

## Diagnostyka karmy II - S.N.Łazariew

Autor: Wojtek Zborowski

### Część II

Stała informacyjna struktura imieniem "człowiek"

Jeszcze całkiem niedawno był czas, kiedy w kręgach medycyny dyskutowano o słuszności terminu "biopole". i tworzyła się kolejna armia "szarlatanów" z gorących stronników tego twierdzenia.

Dzisiaj trudno znaleźć ludzi nie wiedzących, że zwarte fizyczne ciało człowieka otoczone jest niewidocznymi dla większości informacyjno - energetycznymi warstwami pola.

Rozpatrzmy co też przedstawia sobą człowiek z punktu widzenia bioenergetyki.

Przeznaczenie warstw, wypełniających informacyjno - energetyczną powłokę człowieka, ich związek wzajemny jest bardzo złożony.

Wiele lat temu, kiedy zaczynałem pracować z różdżką, postanowiłem zobaczyć formę pola człowieka. Dopóki moja ręka przesuwiała się równolegle do ciała, wszystko było świetnie - widziałem, gdzie kończą się granice pola, - tam różdżka odchyłała się na 180°. Lecz gdy chciałem zobaczyć formę pola nad głową, okazało się, że, stojąc na podłodze, nie mogę dosięgnąć końca pola. Wszedłem na krzesło i zacząłem podnosić rękę z różdżką do góry, ale ona z uporem nie chciała obracać się, to znaczy, że granica znajdowała się jeszcze wyżej. Wtedy zdecydowałem się kontynuować te pomiary na fantomie.

Narysowałem na kartce człowieka i zacząłem mierzyć różdżką granice pola. Ręka z różdżką wychodziła poza kartkę, musiałem zastosować skalowanie. Zacząłem odliczać wychylenia różdżki do góry najpierw w metrach, potem w kilometrach, ale różdżka uparcie odmawiała obrócenia się. Wtedy pomyślałem, może pole człowieka idzie do góry do końca Wszechświata? W odpowiedzi różdżka obróciła się o 180°.

Zrozumiałem, że pole człowieka zajmuje cały Wszechświat, do góry i dołu od granicy ciała fizycznego sięga ono do nieskończoności.

Gęstość warstw pola i informacja, znajdująca się w nich są różne.

Warstwa najgęstszej energetyki zawiera informację o stanie ciała fizycznego, jego organów i wykorzystywany jest do medycznej diagnostyki.

Struktury karmiczne znajdują się w cieńszych warstwach i mają bardzo złożoną hierarchiczną zależność. W sąsiednich warstwach zachowywana jest informacja o uczynkach, emocjach, uczuciach i myślach samego człowieka, doświadczanych w tym życiu.

Głębsze warstwy zawierają struktury rodzinnej karmy, to informacja o bliskich krewnych po ojcowskiej i matczynej liniach, o dzieciach.

Osobista karma człowieka, jego postępowanie w poprzednich wcieleniach są rozmieszczone na jeszcze cieńszym poziomie, i im głębiej może uzdrowiciel przeniknąć w pole człowieka, tym silniejsze oddziaływanie może on wyrzucić.

Lecz w tym jest jednocześnie moc, i słabość karmicznej diagnostyki. Uważam, że dzisiaj nikt nie może osiągnąć pełnego przeniknięcia w pole człowieka, gdyż każde przeniknięcie związane jest ze współdziałaniem, a współdziałanie może być nieszkodliwe tylko w tym przypadku, gdy uzdrowiciel jest doskonałym człowiekiem, mającym czystą karmę.

Zajmując się codziennie ponad dwa lata oczyszczaniem swojej karmy, wiem, jak wiele ode mnie jeszcze nie zależy. Przed każdym kontaktem sprawdzam, czy mogę rozpocząć leczenie, i gdy otrzymuję zakaz, to znaczy, że w moim polu są zakłócenia, analogiczne do tych, z którymi powinienem walczyć, i dopóki ich nie usunę ze swojego pola, nie mam prawa leczyć, gdyż moje deformacyjne struktury mogą zaszkodzić choremu, lub też jego struktury mogą przemieścić się do mojego pola, a wtedy ja i moja rodzina będziemy musieli odpracowywać karmę mojego pacjenta.

Idealnym uzdrowicielem może być tylko doskonały człowiek, co w naszym ziemskim życiu jest nieosiągalne, dlatego tak ważna jest dzisiaj druga droga - droga wiedzy, która pozwoli zawsze prawidłowo wykorzystywać i rozwijać możliwości leczenia ^bioenergetycznego, zęby nie zaszkodzić, przez nieprawidłowy kontakt ze strukturami pola.

Rabindranat Tagor mówił o tym, że być silnym i potężnym - nie oznacza przewyższać w sile, a umieć słabego podnieść do swojego poziomu. Zamyśliłem się, dlaczego wielu uzdrowicieli nie mogło przekazywać swoich metod uczniom? Dla siebie raz na zawsze postanowiłem, że główne jest - nie w rozwoju unikalnych zdolności, a w umiejętnym przekazywaniu informacji, nauczaniu korzystania z niej. Wcześniej uważałem, że wielu uzdrowicieli nie chciało wyjawiać swoich sekretów, żeby pozostać w centrum uwagi by maksymalnie korzystać z pomyślności, później zrozumiałem, że: nie tylko nie chcieli, ale i nie mogli.

W zasadzie ich "metody" były sumą nagromadzonych chwytów i technik, w których opuszczono to co główne - stałe dążenie do uświadomienia i zrozumienia świata, systematyzacja otrzymanej wiedzy dla zrozumienia zasad życia Wszechświata. Jedynym wyjątkiem był. Jezus Chrystus, u którego leczenie zawsze było nierozdzielnie związane ze zrozumieniem świata, które dawał ludziom w przypowieściach,

przykazaniach, radach.

Nie bacząc na to, że w książce stale mowa o badaniach, często spotyka się pojęcia "Boskość", "boskie uczucia", "świętość". Uważam, że ile by się nie rozwijała nauka, jakiego poziomu by nie osiągnęła, zawsze będzie istnieć obszar Niepoznawalnego, nie podlegającego ani matematycznej, ani logicznej analizie ludzkiego rozumu, określony tymi pojęciami.

Badając graniczne strefy, znajdujące się poza logiką i oficjalną nauką, wykorzystuję terminy, mające określone znaczenie dla opisywanego systemu.

Więc kiedy mowa jest o boskich uczuciach, każdy człowiek będzie to pojmował po swojemu, w zależności od światopoglądu i stopnia uduchowienia. Lecz im wyżej te uczucia znajdują się na skali wartości u człowieka, tym lepiej.

Pojęcie "nieożywionej przyrody" ma skupiające znaczenie i zalicza do siebie po pierwsze wszystkie dobra świata materialnego, z których człowiek korzysta.

Lecznym wpływem można pomóc tysiącom, zrozumienie świata może uratować miliony ludzi. To zrozumienie związane jest bardzo z mechanizmem pokuty, działanie którego mogłem zobaczyć na zmianie struktur karmicznych w polu człowieka; próbowałem oddziaływać na nie w różny sposób: chwytałem magii, czarnoksiężstwa, środkami ludowej i tradycyjnej medycyny, - to znaczy spróbowałem wszystkiego, ale rezultaty były powierzchowne.

Potem doszedłem do jednego bardzo prostego wniosku: zwiększenie siły oddziaływania tylko szkodzi pacjentowi, może ono spowodować bardzo widoczne polepszenie ale kardynalnie problemu nie rozwiązuje. Bez względu na opakowanie gwałt pozostaje gwałtem. Zrozumiałem, że najefektywniejszy i nieszkodliwy może być tylko jeden środek, od dawien dawna znany ludzkości - to pokuta.

Wchodząc w struktury duchowe człowieka ze swoimi programami, ukierunkowuję się na swoją logikę, swoje patrzenie na świat. Ponieważ jestem częścią Wszechświata i na subtelny poziomie kontaktuję się ze Wszechświatem, to z powodu swojej niedoskonałości w każdym wypadku wnoszę w pole człowieka coś swojego.

Oddziaływanie powinno realizować się tylko z punktu widzenia całości, to znaczy Wszechświata, a to jest możliwe tylko w pracy mechanizmu pokuty, kiedy jest ona skierowana do duszy Wszechświata, to znaczy Boga.

Dlaczego do Boga, a nie do całego Wszechświata? Dlatego, że, gdy mówimy "Wszechświat" w naszym umyśle powstaje model, mający kolosalną trójwymiarowość. W której są przestrzeń, czas, materia.

Trudno nam sobie wyobrazić Wszechświat jako jedną całość. Tylko przy podwyższaniu duchowego początku znikają oddzielne składniki i powstaje poczucie Absolutnej Jedności.

Kiedy człowiek w myślach zwraca się do Boga prosi o przebaczenie za to, co uczynił, w jego duszy i ciele zachodzą zadziwiające zmiany. W tym momencie człowiek przyznaje się do niedoskonałości, otwiera się na tego, kto nas stworzył, i otrzymuje od niego siły, żeby zmienić się, wejść w harmonię ze Wszechświatem.

Ale żaden wpływ nie zmieni osobistego dążenia człowieka.

Dla oceny stanu karmicznych struktur wykorzystuję ekstrasensoryczne testowanie, które pozwala określić w jednostkach względnych wielkość mierzonego parametru.

Znane dzisiaj karmiczne struktury można podzielić na dwie grupy: strategiczne i taktyczne. Strategiczne struktury mają kolosalną pojemność, i dlatego oddziaływanie na nie od razu nie jest odczuwane. Od stanu strategicznych struktur zależy przyszłość człowieka i jego potomstwa, dlatego każda próba ich nieprawidłowego wykorzystania lub zniszczenia prowadzi do włączenia w ich obronę systemu samoregulacji pola, często w formie ciężkich chorób. Głównymi strategicznymi parametrami są duchowość, dusza i napełnienie miłością. Taktyczne struktury mają znacznie mniejszą pojemność, i zmiana ich następuje szybciej. Ponieważ wszystkie parametry pola człowieka pomiędzy sobą są wzajemnie powiązane, to przy oddziaływaniu na dowolny z nich zmieniają się wartości pozostałych. Dzisiaj często można obserwować, jak, dla dogodzenia natychmiastowej poprawie fizycznego stanu człowieka, poświęca się strategiczne zapasy. Przykładów podobnego "leczenia" w otaczającym nas życiu jest dostatecznie dużo.

Podstawowym zadaniem człowieka jest dzisiaj poszerzanie wiedzy o świecie, dążenie do zrozumienia zachodzących procesów i ich wzajemne połączenia. Należy zawsze pamiętać, że pole człowieka natychmiast reaguje na dowolną myśl, emocję, a, jeśli one są negatywne, to pole człowieka odpowiada również natychmiast ostrą negatywną reakcją. Niewrażliwość człowieka na subtelne energie, ich zniekształcenia, inercja reakcji na fizycznym planie na polowe deformacje, nieumiejętność zrozumienia przyczynowo - skutkowego charakteru wydarzeń w swoim życiu powodują masę sytuacji niezrozumienia i ignorancji na fizycznym planie.

Niebezpieczeństwo jest dzisiaj i w tym, że każdego człowieka moc potęgi ducha bardzo wzrosła, to znaczy siły oddziaływania na otaczający świat i ludzi. Jeśli dwa tysiące lat temu średnia wartość siły

oddziaływania wynosiła dziesięć jednostek, w epoce Odrodzenia - dwadzieścia trzy Jednostki, przy końcu dziewiętnastego wieku - trzydzieści osiem jednostek, to teraz osiąga osiemdziesięciu ośmiu jednostek i dalej rośnie. Dlatego każde negatywne oddziaływanie powoduje ciężkie następstwa.

Wśród parametrów taktycznych struktur bardzo duże znaczenie ma poziom agresji, świadomej i podświadomej.

Świadomą agresję momentalnie odczuwamy i reagujemy na nią niebezpieczeństwo podświadomej agresji jest w braku możliwości jej kontroli na planie fizycznym. Lecz pole na nią reaguje natychmiast zwrotną agresją i, przy zwiększonej mocy działania, teraz uczestniczymy w niewidzialnej walce nie wiedząc o tym i zbierając tylko jej owoce.

Podświadoma agresja &ndash; parametr w systemie parametrów pola człowieka, który powinien mieć ujemną wartość, i im jest większa jego wartość bezwzględna, tym lepiej. To podstawa prawdziwej dobroci człowieka i jego własnej ochrony przed agresją innych.

Bardzo ważną charakterystyką biopola jest poziom włączenia do Kosmosu. Jego wielkość bardzo zależy od etyki człowieka i jego przodków, i głównym wykroczeniem, które niszczy te struktury, jest zabicie miłości.

Uczucie miłości jest bardzo wielostronne, i najwięcej miejsca w nim powinna zajmować miłość do Boga i Wszechświata, boskie uczucia, dzięki czemu dochodzimy do zjednoczenia ze Wszechświatem, miłość do rodziców, dzieci, ukochanego człowieka, do siebie. Żadne żywe stworzenie czy nieożywiony byt w świecie nie powinny być pozbawione naszej miłości. Kiedy zrozumiemy to i codzienną, cogodziną pracą będziemy dążyć do tego, prawdziwie i uczciwie oceniając siebie, swoje uczynki, uczucia, myśli, nasze życie będzie o wiele szczęśliwsze.

Mechanizm karmy reguluje jedność i wzajemne stosunki człowieka ze Wszechświatem, a im lepiej będziemy go znać, tym krótsza może być nasza droga w przewyżczeniu obecnego kryzysu.

Reasumując, ludzkość od dawna posiada całą potrzebną informację o zasadach wzajemnego wpływu w świecie, lakonicznie i wspaniale wyłożoną w religijnych przykazaniach. Ale my, jak niewierny Tomasz, nieustannie uderzamy czołami o te same przeszkody, rujnując świat i siebie i nie wyciągamy prawidłowych wniosków.

Dzisiaj mamy możliwość &bdquo;dotknąć" sprawiedliwość wyłożonych w przykazaniach zasad /swoimi rękami, połączyć naukę z religią, żeby ocenić z pomocą cyfr, do języka których tak przywykliśmy, stan, do którego doprowadziliśmy świat dzisiaj i spróbować znaleźć drogę do Harmonii świata.

### Część III

#### Ekstrasensoryczne testowanie

Badając biopole człowieka, doszedłem do wniosku, że połowe struktury i ciało fizyczne istnieją jak dwa przeciwieństwa, wzajemnie wpływające jedno na drugie. Szybkość przechodzenia połowych struktur i fizycznego ciała jednego w drugie, może być różna.

Doświadczenie leczenia różnych chorób pokazuje, że leczenie jest o wiele skuteczniejsze, jeśli wpływ wywiera się nie na chory organ i nawet nie na cały organizm, a na przyczynę, powodującą chorobę. Ile by nie leczyć konkretną chorobę, jeśli przyczyna nie jest usunięta, to kontynuuje ona dokarmianie choroby i, jak pokazała praktyka, nawet może przemieszczać się z jednego drugiego. Choroba - to nie lawina, którą można uprzętnąć, oczyściwszy teren, choroba &ndash; to woda, ciekąca z kranu, i w pierwszej kolejności trzeba zakręcić kran, usuwając przyczynę choroby.

Analizując deformacje struktur pola, powstające w polu człowieka, zobaczyłem, że wiele chorób zaczyna się na poziomie pola, często wiele lat wcześniej, zanim pojawi się na planie fizycznym. Przyczyną deformacji pola jest nie odpowiadanie charakterystyk pola człowieka informacyjnemu polu Ziemi i Wszechświata. Myśli, emocje, postępowanie wdające się w sprzeczność z harmonią Wszechświata~ prowadzą do deformacji struktur pola. A więc, usunięcie przyczyn, powodujących te deformacje, -to droga do wyzdrowienia człowieka. Z początku wydawało mi się, że takich struktur, odzwierciedlających połowe deformacje, powinno być pięć - siedem. Ale, w trakcie badań, wyjaśniło się, że jest ich ogromna ilość. Każdy negatywny uczynek, myśl lub emocja tworzą w informacyjno - energetycznych warstwach pola człowieka &bdquo;spoiny", usunięcie których prowadzi do zharmonizowania połowych struktur i stanu fizycznego człowieka. Przeanalizowawszy setki przypadków, zrozumiałem, że choroby, urazy, życiowe nieprzyjemności, rozpad osobowości, charakteru, psychiki - są to rozmaite odkupienia, usuwanie przyczyn, powstałych deformacji pola, i jego harmonizacja. Poczułem, że nie tylko ciało fizyczne - jest wspólnym systemem ze wzajemnym oddziaływaniem organów na siebie, ale że elementami tego systemu są i duchowe struktury, psychika, los, charakter. Oddziaływanie na dowolny z wymienionych parametrów automatycznie powoduje zmiany w pozostałych, dlatego, na przykład, wzrost duchowości jednocześnie polepsza psychikę, los, zdrowie, pomyślnie wpływa na wszystkie strony życia człowieka: nieprzyjemności losu, fizyczne i psychiczne choroby, urazy - to wynik pracy systemu samoregulacji pola, wymuszona blokada zaczynającego się rozpadu duchowych struktur - głównych strategicznych struktur,

odpowiadających za przeżycie człowieka i jego potomstwa.

W procesie prac musiałem przy oddziaływaniu na informacyjno - energetyczny kompleks człowieka przeprowadzać ocenę rezultatów wpływania, inaczej mówiąc, pomagając ciału, można uszkodzić główne karmiczne struktury. Bioenergetyczne oddziaływanie o wiele silniejsze jest od różnych lekarstw, ale i bardziej groźne, dlatego bez systemu kontroli nie można pracować, Tak stopniowo rozpracowywałem główne zasady i elementy systemu ekstrasensorycznego testowania, pozwalającego oceniać parametry i kontrolować rezultaty oddziaływania na struktury pola.

Analizując połączenia podstawowych parametrów systemu samoregulacji, bardziej głęboko zacząłem rozumieć zasady rozwoju organizmu, odkryłem karmiczne struktury ochrony człowieka przed nieszczęściami, urazami, struktury sukcesu, szczęścia, które organizm stale odnawia i odtwarza. Zniszczenie ich następuje wtedy, kiedy człowiek wyrzeka się Boga, rodziców, dzieci, ukochanego człowieka. W polu istnieją struktury, odpowiadające za zdolność człowieka do miłości, i ich deformacja prowadzi do najcięższych chorób, w tym również onkologicznych. Ponieważ ciało fizyczne wspólnie z karmicznymi strukturami jest jednym procesem,, to jego można testować, prognozować przyszły stan i, w ten sposób, przeprowadzać wczesną diagnostykę, oceniać każde oddziaływanie na człowieka. Metoda pozwala na testowanie grupy ludzi, socjalnych programów a nawet całych krajów, przeprowadzać długoterminowe prognozy, przewidywać zachowanie i los żywych i nieożywionych obiektów. W warunkach dzisiejszego świata, kiedy skutki każdej katastrofy stają się coraz cięższe, rozwój metody wczesnego wykrywania krytycznych sytuacji dla poszczególnych osób, kolektywu, organizacji lub obiektu przemysłowego jest nie tylko uzasadniony, ale i konieczny by przeżyć.

Metoda ekstrasensorycznego testowania pozwala analizować nie tylko fizyczne parametry obiektu, ale i jego polową strukturę. Ponieważ powstanie przyszłych wydarzeń świata materialnego zachodzi w strukturach pola, to życiowe sytuacje na planie fizycznym są realizacją programów, istniejących na poziomie pola. Wydarzenia, zachodzące we Wszechświecie, to nie chaotyczne wzajemne oddziaływania różnych obiektów, lecz jest to realizacja określonych programów, zakodowanych w informacyjno - energetycznym polu Wszechświata, rząd zdarzeń, przechodzący od informacyjnych struktur do energetycznych i realizujący się na planie fizycznym. Mechanizm karmy - to odwzorowanie zasady jedności człowieka ze Wszechświatem.

Na przykładach leczenia różnych chorób, analizy skomplikowanych sytuacji życiowych moich pacjentów, jak również testowania różnych programów i obiektów, postaram się nie tylko wyjawić możliwości metody ekstrasensorycznego testowania, ale postaram się przekazać informację, która nagromadziła się w procesie pracy, o naszych podstawowych błędach, przyczynach, powodujących naruszenie harmonii człowieka ze Wszechświatem, i jako skutku - choroby, smutku, cierpienia, nieszczęścia.

## PRZYCZYNA PIERWSZA

Wiele procesów, zachodzących obecnie w życiu, skierowanych jest na usunięcie blokady między świadomością i podświadomością człowieka, a wszystko, co przenika do podświadomości, staje się skierowaniem do działania i zaczyna aktywnie pracować.

Jeśli sto - sto pięćdziesiąt lat temu szturmowaniem podświadomości zajmowały się głównie sztuka, filozofia, niektóre szkoły ezoteryczne, to teraz do tego procesu włączyła się medycyna.

Logika świadomości człowieka skierowana jest na przeżycie ciała fizycznego, logika podświadomości - na zachowanie i rozwój duchowych struktur, dlatego próby ich mechanicznego potoczenia w wielu sytuacjach mogą doprowadzić do zguby jednej z nich.

Obecnie podświadomość człowieka pochłania energetyczny "brud" z nieprawdopodobną szybkością, i nie tylko dlatego, że wielu dąży do przeniknięcia w nią, ale i dlatego, że zakłopotany człowiek jest dzisiaj za bardzo ufny. Wystarczy wykazać chociaż jeden procent niedowierzania do otrzymywanej informacji i podświadomość będzie dla niej zablokowana.

Negatywne uczucia i emocje, przeniknąwszy do podświadomości, przestają być kontrolowane przez człowieka, i, ponieważ zdrowie fizyczne jest ściśle związane z podświadomością, powstają bardzo złożone zależności i skutki.

Mam wizytę mężczyzny, który skarży się na stałe boje głowy. Znajduję przyczynę jego choroby. Przed dziesięcioma laty on bardzo mocno obrażał się na swoją żonę i chociaż ona dawała powody ku temu,

mężczyzna też cierpiał przez swoją urazę. Opowiadam mu to wszystko, on słucha i zdziwiony pyta:

- Wszystko zgadza się, ale proszę powiedzieć, jak Pan się tego domyślił?

- Domyślać się ja nie mam prawa. Badam przyczyny choroby i widzę je. Uraza jest jednym z najbardziej rozprzestrzenionych naruszeń zasad Wszechświata, które może spowodować różne nieprzyjemności w życiu tak skrzywdzonego, jak i, odpowiednio, krzywdziciela.

Rozmawiam z mamą dziesięcioletniej dziewczynki. Mama skarży się, że z córką nie chcą przyjaźnić się jej koleżanki z klasy.

- Proszę wymienić imiona dziewczynek, - przeprowadzam testowanie i widzę, że wszystkie wymienione dziewczynki odnoszą się do córki bardzo negatywnie

- W 1974 roku Pani bardzo obraziła kobietę, - wyjaśniam mamie. Co z tego wyszło? W Pani polu przez obrazę była uformowana deformacja struktury pola, która przeszła do pola córki i skierowana jest przeciwko kobietom. Dziewczynki to czują i nie chcą z córką przyjaźnić się.

Po korekcie struktur pola mamy widzę, jak zmienia się stosunek dziewczynek do jej córki. Jutro koleżanki z klasy będą jej przyjaciółkami. Korektę struktur powinna przeprowadzić sama matka, chociaż nie jest ekstrasensem i ma energetykę zwykłego człowieka, ale dokładne zogniskowanie na tych punktach pola, na które należy oddziaływać i moja pomoc w wyjściu na poziom duchowy kontaktu ze Wszechświatem doprowadzają do oczekiwanego wyniku.

Pewnego razu leczyłem babcię młodego człowieka. Głównym jej naruszeniem, o którym mówiliśmy, - była obraza na matkę. Matka w skomplikowanej sytuacji życiowej obraziła ją jakimś czynem. Możliwe, że nie mogła postąpić inaczej, ale córka w ciągu wielu lat obrażała się na matkę. Los i stan zdrowia syna i wnuka kobiety był niepomyślny. Ponieważ na poziomie pola między dziećmi i rodzicami istnieje bardzo ścisła jedność, to obraza dziecka na rodziców lub rodziców na dziecko powoduje rozerwanie i deformacje najsubtelniejszych struktur, które odpowiadają za normalne, życzliwe stosunki między ludźmi. Babcia obrażała się na swoją matkę, deformacja jej struktur pola była przekazana synowi, i syn sześć czy siedem razy żenił się. Przy czym rozwodził się zachowując świetne układy z żonami ale, tym niemniej, rodzinne życie nie układało się. U wnuka - te same problemy, stałe niepowodzenia w życiu osobistym. To wspaniały dobry człowiek, który spotyka świetne dziewczyny, a trwałej rodziny założyć nie może...

Badania struktur karmicznych wyraźnie demonstrują na poziomie energetycznym biblijne

przykazanie: &bdquo;Czcij ojca swego i matkę swoją, byś długo żył&hellip;

Stosunki z ojcem i matką powinny być zawsze z szacunkiem. Zbiór praw i zasad, który we wszystkich wiekach istniał w społeczeństwie, ochraniał przed zniszczeniem najsubtelniejsze struktury pola ludzi. Obecnie wszystko to utraciliśmy.

Niedawno wydarzyło się coś interesującego. Zadzwoniła do mnie kobieta, której mąż zachorował: silne zapalenie korzonków nerwowych, a on powinien zaraz wyjechać na długotrwałą delegację. Sprawdziłem jego stan na odległość - bardzo niedobrze. Niedawno miał stan przedzawałowy, a teraz silny ból w krzyżu. Chciał iść do lekarza, żeby usunąć ból, i dobrze, że nie zdążył, dlatego, że mogłyby pojawić się problemy z sercem. U młodego jeszcze mężczyzny przejawiały się karmiczne naruszenia, przede wszystkim jako silne uczucie urazy, które otrzymał w spadku po matce i ojcu. Dlatego obrażał się podświadomie, często nawet o tym nie wiedząc. Przez kilka ostatnich lat sytuacje konfliktowe, które mu się przytrafiały, doprowadziły do tego, że nieświadomie atakował ludzi na poziomie pola, obrażał się i, odpowiednio, otrzymywał zwrotne uderzenia. Zaczęło to negatywnie wpływać na jego stan fizyczny, a w pierwszym rzędzie na serce. To jest dobry, wrażliwy człowiek, jego duchowe parametry są dosyć wysokie, co było dla niego dobrą ochroną, dlatego podstawowa kara poszła na ciało, zaczął on chorować. Kosztem cierpienia fizycznych ratował duszę. To, że zablokował go mocno w krzyżu, uratowało go przed zawałem, gdyż silna deformacja pól powinna była przybrać postać poważnej choroby fizycznej, funkcjonalną lub organiczną. Gdyby zrobiono mu masaż i znieczulenie, mogłyby powstać problemy z sercem. Oto informacja, którą otrzymałem badając na odległość Jego struktury pola. Trzeba było oczyścić karmę, usunąć główne przyczyny choroby. Dzwoniłem co godzinę wyjaśniając naruszenia, których dopuścili się jego rodzice. Poziom energetyki, który był katastroficznie niski, zaczął płynnie wzrastać. Dla mnie najważniejsze było doprowadzenie do normy jego podstawowe parametry, oczyszczenie pola z karmicznych naruszeń, usunięcie nie fizycznego bólu, lecz przyczyn dlatego, że zlikwidowanie bólu fizycznego mogłoby go drogo kosztować.

Harmonizowanie struktur karmicznych - jest nieefektywną metodą, mogłem nie zdążyć wyleczyć go przed odjazdem, ale za to zamykałem przyczyny choroby.

Dzwoniłem do północy. Rano zobaczyłem - znowu spadek poziomu energetyki i deformacja pól. Przyczyna - on obraził" się na mnie. Wieczorem chciał wstać, lecz upadł i zemdlął z bólu. Człowiek nie był przygotowany na moją metodę leczenia i uważał, że jeśli oddziałuje ekstrasens, to ból powinien przejść

momentalnie. Wyjaśniłem, że nie warto obrażać się - on przez tyle lat łamał wyższe zasady, że w kilka godzin nie można go wyleczyć. Kontynuowałem oddziaływanie, do wieczora ból ustąpił i pojechał on w delegację.

Jednak po kilku dniach zadzwoniła jego żona i poprosiła o zbadanie córki. Dziewczynka zemdlła w szkole i lekarze nie mogli stwierdzić co mu dolega. A winowajcą był... ojciec. Stan dziewczynki pogorszył się ostro z tego powodu że ojciec znowu obraził się na mnie, a ponieważ moja karma jest dostatecznie czysta, obraża wróciła z powrotem i uderzyła w dziecko.

Wcześniej, gdy żyli święci, którzy zachowywali wyższe zasady, każdy człowiek, który się na nich obrażał, od razu otrzymywał karę. To była profilaktyka, ludzie wiedzieli, że nie wolno obrażać się widzieli to i realnie odczuwali. Obecnie wszyscy mamy karmę negatywną, dlatego uraza "wpada" do pola a natychmiastowej kary nie ma - umieramy stopniowo. Niezrozumienie niewrażliwość nie pozwalają nam widzieć realne procesy.

Następna pacjentka opowiada, że rozwiodła się z mężem i uważa, że winna temu była matka męża. Matka robiła wszystko by ich rozdzielić, chociaż, na pierwszy rzut oka, odnosiła się do synowej nieźle. Zacząłem badać, gdzie leży przyczyna takiego postępowania matki i zobaczyłem, że zanim jeszcze urodziła syna ona nienawidziła męża. obrażała się na niego i te uczucia trwały dostatecznie długo. Ona nastawiała się na rozłąkę z mężem. Negatywne uczucia utworzyły informacyjny blok, który pozostał w Jej podświadomości, chociaż matka dawno zapomniała o tym wydarzeniu, żyje normalnie, nastawienie istnieje w jej polu i zaczyna niszczyć już nie jej stosunki, a stosunki jej syna. Program zniszczenia związków międzyludzkich działa w stosunku do jej ukochanego człowieka - syna, niszczy mu los i stosunki z żoną. Powierzchniowo matka to może sobie wyjaśniać tak, że nie podoba jej się synowa, ale w rzeczy samej działa mechanizm utrzymania zła dlatego, że raz dokonane przez człowieka zło nigdzie nie znika, ono znajduje się w podświadomości i wcześniej czy później wpływa na wierzch a często na tych, którzy są obok i których najbardziej kochamy.

Mam wizytę młodej mamy, która prosi by wyleczyć jej dziecko, które ma diatezę (skazę). Znajduję przyczyny, wyjaśniam, co i kiedy zaszło, jak wyglądał człowiek, na którego się obraziła, ale kobieta nie może sobie przypomnieć. Zaczynam leczyć dziecko, gdyż widzę zniekształcenia pola i nagle dziecku pogorszyło się, diateza wzmocniła się. Analizuję przyczynę. Okazuje się, że najpierw zobaczyłem tylko zewnętrzną warstwę, a przyczyna była nie jedna. Pierwszy syn kobiety zmarł. Przyczyną śmierci pierwszego dziecka i mocnej diatezy drugiego była silna obraza na męża. Po korekcie dziecku trochę polepszyło się, ale zniekształcenia pozostawały.

- Pani dalej jest obrażona na męża - mówię do kobiety.

- Ale to on był winny, on mnie krzywdził!

Wyjaśniam, że on nie mógł być winny.

Odnoszenia się ludzi do siebie określane są kodowaniem w ich polach. Pole każdego człowieka zawiera komplet programów, określających współdziałanie ze światem i ludźmi. Uczucia miłości, nienawiści, urazy, których doświadczają otaczający w stosunku do człowieka, dokładnie odpowiadają temu, co zakłada jego karma. Dlatego są ludzie, których stale obrażają, są ludzie, którzy ulegają wypadkom, są ludzie, którzy zazdroszczą i tak dalej. W polu człowieka zawarte są programy odnoszenia się do niego i programy odnoszenia się jego do ludzi. Kiedy w stosunku do nas zrobiono coś nieprzyjemnego odpowiedzieć tym samym - nie można. Można przeciwstawiać się na planie fizycznym, ale na polowym, duchowym należy stale zachowywać uczucie pokory, dobroci, miłości do ludzi, pamiętać, że" każda nieprzyjemność jest rezultatem naszej niedoskonałości, to zdejmuje karmę, wybawia nas od chorób polepsza los i zdrowie dzieci.

Rozdrażnienie w stosunku do ludzi, złość - to próba energetycznego ataku nie tylko na konkretnego człowieka, ale i na Wszechświat, który powoduje deformacje struktur pola.

Módlcie się za nieprzyjaciół waszych i dobrze życząc nienawidzącym was... To najsilniejsza ochrona przed nieszczęściami, chorobami i tym, co nazywamy "urokiem".

Moja asystentka chciała pomóc cioteczemu bratu. Wyjaśniłem jej, jakie są wykroczenia, których dopuściła się matka brata i ona poszła do cerkwi. Tam nagle zrobiło jej się słabo. Patrzę na jej pole, ono całkowicie "rozwaliło się". Jedną z przyczyn tego było to, że sama obrażała się na matkę brata i, nie uświadomiwszy sobie tego uczucia i nie uwolniwszy się od niego, podeszła do ikony wstawiać się za krewną. Nawet podświadome uczucie urazy lub życzenie zła w polu świątyni i ikony, ukierunkowanym na jednoczenie ludzi i miłość, mocno zwiększa się i deformuje potowe struktury człowieka.

W czasie konsultacji kobieta poprosiła by przetestować na odległość jej gabinet, gdyż w ostatnim czasie nie chciała tam zachodzić. Popatrzyłem na energetyczną strukturę pomieszczenia i zobaczyłem trzy

bardzo negatywne miejsca, &bdquo;autorami&rdquo; których byli różni ludzie. Najniebezpieczniejszy i nieprzyjemny obszar był w promieniu około metra, spowodowany przez mężczyznę, wygląd i wiek którego opisałem. Kobieta była zaskoczona - opisany współpracownik był delikatnym i uprzejmym człowiekiem, dobrze się do niej odnosił, i stworzenie przez niego programu niszczenia i nienawiści, który pojawił się w energetyce pomieszczenia, wydawało się po prostu niemożliwe. Dalsze badanie pokazało, że kobieta miała rację i jednocześnie nie miała, gdyż program niszczenia kobiet i nienawiści do nich u współpracownika działał na poziomie podświadomości. Tak bywa wtedy, gdy autorami programów są albo przodkowie, albo wykroczenia, których dopuścił się człowiek w przeszłych wcieleniach. W tym wypadku program był utworzony przez prababkę współpracownika, która nie pragnęła ciąży i chciała śmierci córki, którą urodziła. Ten program był tak silny, że przetrwał kilka pokoleń. Niczego nie podejrzewając spadkobierca tego programu podświadomie niszczył kobiety. Miało to silny wpływ na jego życie osobiste. Pierwsza żona opowiadała, że doświadczała czasem dziwnych uczuć, nie rozumiejąc dlaczego i nie zdając sobie sprawy z tego, nawet rzucała się na męża z nożem. Rozstali się. Z drugą żoną stosunki były o wiele lepsze, ale po pięciu latach wspólnego życia zginęła w nieszczęśliwym wypadku. Studiując struktury pól obu kobiet, zrozumiałem, że oba przypadki miały jedną przyczynę: autonomiczny program niszczenia kobiet, istniejący w polu tego człowieka. Przy czym program pracował tym intensywniej, im bardziej ten człowiek był przywiązany do kobiety. Dzieci mężczyzna nie miał. Chłopcy nie mogli rodzić się, gdyż otrzymaliby od ojca program niszczenia i niechcący zniszczyliby jeszcze wiele kobiet, a dziewczynki byłyby niezdolne do życia.

Pacjentka chciała pomóc swojemu współpracownikowi i, wiedząc, że ja mogę dokonać korekty pola przez rysunek, poprosiła o to. Wyprowadziłem program z pola tego człowieka na odległość. To jedna z technik czarów, którymi zwykle się nie posługuję. Nie wiem, czemu złamałem swoją zasadę i zgodziłem się, przecież tylko duchowa przemiana, uświadomienie leczy dziecko, a to był element magii. Możliwe, że chciałem szybciej pomóc kobiecie, ale i, oczywiście, uczynić efektowny gest. Przyjemnie było czuć się władcą czyjegoś losu. Nasze spotkanie zakończyło się/byłem zadowolony. A po czterech godzinach miałem wrażenie wielkiego niebezpieczeństwa. Zacząłem badać przyczyny i zrozumiałem, co zaszło. Rzecz w tym, że program niszczenia neutralizuje się tylko przez skrucę, a jeśli go tylko wyprowadzić z pola człowieka, to on dalej istnieje, pracuje aktywnie na innym miejscu. Trzeba było znaleźć, dokąd przeszedł program. Okazało się, że wszedł do mojego pola. Wtedy zrozumiałem, dlaczego czarnoksiężnicy wyprowadzają chorobę do wody, do ziemi, w rośliny, w różne przedmioty, w przeciwnym razie program będzie działał przeciw temu, kto go wyprowadził. Zacząłem szukać programu w swoich strukturach pola i nie znalazłem, ale znalazłem w polu swego syna. To on miał odziedziczyć karmę człowieka, którego ja ratowałem, miał niszczyć kobiety, które by pokochał. Nie mogłem zostawić programu w polu syna, ale też żał mi było mężczyzny. Mogłem zneutralizować 60 procent tego programu, pozostałość musiałem mu zwrócić, gdyż on już osobiście zdążył podtrzymać go swoim postępowaniem w stosunku do kobiet.

Zasada wyprowadzenia choroby do wody, w różne przedmioty też jest niewłaściwa, ale o tym później.

Duża liczba chorób związana jest z tym, że ludzie nie wiedzą, jak niebezpiecznie jest dopuszczać negatywne myśli i emocje w czasie silnego wzrostu duchowego, radości, zakochania, kiedy poziom energetyczny człowieka ostro wzrasta.

Pewnego razu zwróciła się do mnie po pomoc kobieta z moczeniem u dziecka. Szukam przyczyny choroby dziecka i mówię mamie:

- Pani obraziła się i życzyła zła człowiekowi w takim-to roku. Kobieta nie może sobie przypomnieć. Ja uściślam:

- To było w lutym, dnia 11-12.

- To był dzień mojego ślubu.

- Co się wydarzyło na ślubie?

Kobieta nie może przypomnieć sobie żadnych silnych negatywnych emocji ani czynów, związanych ze swoim ślubem. Ale po energetyce widzę silną obrazę na kobietę, krewną męża. A - Może się posprzeczałyście z teściową?

Kobieta z trudem przypominała sobie, że teściowa coś nie tak powiedziała, ale uczucia dużej obrazę, które zachowałyby się w pamięci, nie było. Zaczynam rozumieć co zaszło.

- Pani była w dniu swego ślubu w podniesionym nastroju, miała kolosalną energetykę, dlatego nawet nieznaczna obraza na teściową wy rzędziła jej dużą krzywdę. Wracając z powrotem, uraz ten przejawia się teraz moczeniem u pani dziecka. Moczenie - to nie choroba, to pierwszy sygnał o niepomyślności duchowych struktur dziecka, to mina z opóźnionym działaniem, która niekoniecznie przejawia się w chorobie dziecka, może ono mieć nieszczęśliwy los, zniekształcone emocjonalne lub psychiczne struktury.

Dlatego każde uczucie obrazę, które dostało się na dużą głębokość lub z którym człowiek długi czas nie może sobie poradzić - to duże niebezpieczeństwo. Ludzie intuicyjnie próbowali wyrzucić, rozładować

uczucie krzywdy, nie dawali mu nagromadzić się. Sposobem na to był płacz, tłuczenie talerzy, awantura... Wtedy, gdy urazę długo przeżywają, staje się ona o wiele bardziej niebezpieczna i uderza nie tylko w krzywdziciela i w skrzywdzonego, ale i w ich dzieci. Ludzie zdrowi, zwykle, nie pozwalają sobie długo obrażać się.

W judaizmie i chrześcijaństwie jest święto Niedziela Miłosierdzia, kiedy człowiek prosi o wybaczenie za wszystkie krzywdy spowodowane przez niego, świadome i nieświadome. Jeśli robi się to szczerze, to zadziała mechanizm skruchy i następuje podświadome oczyszczenie. Obawiam się, że sens skruchy teraz rozumiemy bardzo niewyraźnie. Studiując światowe religie, zacząłem analizować pojęcie pokuty. To, przede wszystkim, nie bezpłodne ugryzienia sumienia, samobiczowanie lub żal przeszłości. Podobnymi emocjami człowiek może sobie tylko zaszkodzić.

Okazać skruchę &ndash; znaczy skierować wszystkie siły na przemianę siebie i nigdy nie powtarzać swoich błędów, to proces, sens którego jest w tym, żeby wybuch energii, powstały przy uświadomieniu sobie, pracował na tworzenie. Przy skrusze zachodzi rozerwanie w łańcuchu przyczyn i skutków, gdzie jeden czyn ciągnie za sobą następny. Mechanizm przekazywania polowej informacji, to znaczy gromadzenie, aktywacja programów i ich wykonanie poprzez uczynki człowieka, przy okazaniu skruchy może być zatrzymany.

W judaizmie skruszony lub w chrześcijaństwie łotr na krzyżu mogą stać wyżej od świętego dlatego, że oni do tego potrzebują dziesiątki razy więcej wysiłku, niż człowiek z czystą karmą do tego, by całe życie przeżyć w świętości.

Człowiekowi z czystą rodzinną i osobistą karmą często potrzeba mniej wysiłku. by osiągnąć wielkie rezultaty, niż człowiekowi z ciężką karmą do tego, żeby po prostu być przyzwoitym. Dlatego we wszystkich światowych religiach dokładnie sformułowana jest teza, że osobiste dążenia człowieka do Boskości ważniejsze są od jego możliwości, które otrzymał od przyrody.

Mechanizm pokuty powinien być nierozzerwalnie związany z rozumieniem obrazu świata: żeby uświadomić sobie łamanie prawa, trzeba znać prawo.

Na początku przypuszczałem, że pokuta niszczy tylko programy, sformowane przez negatywne emocje: nienawiść, urazę, życzenie zła, - ale teraz widzę, że jej możliwości są o wiele większe, a głównie &ndash; to maksymalna przemiana i harmonizacja struktur pola.

Przecież na subtelnym duchowym poziomie każdy człowiek kontaktuje się z Boskością, jak każda komórka organizmu - z całym organizmem. Kontaktu tego nie można zerwać przy żadnej, nawet najcięższej karmie i bez względu na postępowanie człowieka. Struktury pola każdej osoby zawierają informację o naruszeniach wyższych zasad przez przodków i przez nią samą w poprzednich wcieleniach, i im poważniejsze są naruszenia, to obecne są na najsubtelniejszym poziomie.

Istnienie dwóch wzajemnie wykluczających się tez o pierwotnej grzeszności i pierwotnej czystości człowieka staje się zrozumiałe, jeśli pamięta się o różnych poziomach struktur pola.

Dlatego dążenie przez pokutę do Niepoznawalnego, Boskości - to wyjście na najsubtelniejszy poziom, wzrost duchowy człowieka i oczyszczenie karmy.

Jedność wszystkiego, co nas otacza, czasami potwierdza się w nieoczekiwany sposób.

Pewnego razu zadzwoniła do mnie moja znajoma i skarżyła się, że jej pies zdycha, zjadł &bdquo;przypadkiem" truciznę i nie wiadomo, czy uda się go uratować. Popatrzyłem na odległość na energetykę psa i zobaczyłem czarne plamy w okolicy żołądka i głowy, trucizna już zaczęła działać na mózg. Pies nie ruszał się.

- Czy można oddziaływać na truciznę energią?

- Można. - Zacząłem neutralizować truciznę w organizmie psa na odległość, przetestowałem, jakie lekarstwo można podać.

- Proszę rozpuścić w wodzie aspirynę i dać psu do wypicia, - powiedziałem znajomej przez telefon.

Czarna plama po półgodzinie zaczęła się zmieniać, poszarzała, zmniejszył się jej rozmiar, po troszeczkę pies zaczął dochodzić do siebie. Energetyka bardzo poprawiła się. Ale dla mnie ważne było, by się dowiedzieć, dlaczego pies zjadł truciznę. Kontynuowałem badania i okazało się, że przyczyną nieszczęśliwego wypadku z psem było postępowanie gospodyni, niedawne naruszenie przez nią wyższych zasad Wszechświata. Dokładniej o przyczynach pomówimy w drugiej książce.

Rozmawiam z młodą kobietą. Miała ona wypadek samochodowy, nastąpił wstrząs mózgu, a teraz drętwieje jej palec u ręki. Szukam przyczyn awarii, analizuję skutki, objaśniam kobiecie zależności pomiędzy nieszczęściami a jej postępowaniem.

- A co z moim zdrowiem? - zapytała.

Kiedy przychodzi na wizytę nieprzygotowana osoba, oczekuje, że ja będę pracować dłońmi i źle przyjmuje objaśnienia, nie od razu rozumie, o ile silniejszy jest ten wpływ. Czasami nawet pojawia się gniew, a to,

niestety, nie przechodzi bez śladu dla chorych.

Kobieta po kilku dniach zaczęła czuć się dużo lepiej, ale, gdy przyszła powtórnie, zobaczyłem zniekształcenie pola z powodu początkowego niedowierzania i automatycznego ataku na mnie. Tłumaczę to kobiecie.

- Tego nie było

- Proszę spojrzeć, opisuję sytuację: po dziesięciu minutach, gdy wyszła pani ode mnie, była niezadowolona, a ponieważ pani karma nie jest zbyt czysta, podłączyły się naruszenia rodziców i zaczął się prawdziwy atak na mnie. Miała pani nieprzyjemności w ostatnim czasie?

- Tak, mój pies prawie wpadł pod samochód.

Rysuję struktury pola psa i kobiety. Są identyczne. Zwierzęta domowe bardzo zależą od etyki gospodarzy, ich choroby i urazy najczęściej następują z winy człowieka. Pole psa wcześniej było czyste, po przyjsciu kobiety do mnie pojawiły się zniekształcenia w okolicy głowy, przedniej i tylnej łapy.

- Oto uraz łapy psa, - pokazuję kobiecie na rysunku.

- Kto winien jest tym zniekształceniom pola?

- Gospodyni. - Co zrobiła? Życzyła mi zła, - szczegółowo wyjaśniam kobiecie. -Wychodząc po wizycie, pani piętnaście minut była rozdrażniona, ale, ponieważ ja nie jestem winny, pani gniew &bdquo;poleciał&rdquo; do psa. dobrze, że nie do męża lub syna.

Koryguję pole kobiety, polepsza się stan psa, pozostają zniekształcenia tylko w okolicy tylnej łapy dlatego, że kobieta na razie nie zgodziła się z całą otrzymaną informacją. Po pewnym czasie pole psa zupełnie wyrównuje się.

Nasi bliscy i nawet zwierzęta domowe zależą od nas. i jeśli my naruszamy zasady etyki, to oni mogą być ukarani razem z nami.

Ostatnio często dzwonią znajomi z różnymi pytaniami dotyczącymi medycyny. Jeden z nich już dwadzieścia dni ma bronchit, lekarze wypróbowali różne leki, ale bronchit tylko wzmógł się.

- Ty miesiąc temu zaczęłeś gniewać się na żonę.

- Ona bardzo zawiniła, omal ją nie uderzyłem.

- Zapamiętaj: na bliskich ludzi nie wolno nigdy gniewać się długo, a tym bardziej zatrzymywać gniew wewnątrz. To prawie to samo, co gniewać się na Wszechświat

Po dwóch dniach znajomy zadzwonił z wiadomością, że bronchit zupełnie przeszedł. Konsultacja, wyjawiająca przyczyny wybawiła go od długotrwałych wysiłków medycyny i, im lepiej byłby leczony, tym gorzej byłoby dla niego, gdyż przyczyna choroby dalej by istniała. W takich sytuacjach dozwala się na leczenie przez gimnastykę chi kung. zdrowe żywienie, ponieważ one mogą wpływać na psychikę i podświadomość człowieka i zniszczyć utworzone przez gniew programy rozpadu. Ale świadomością te środki nie zarządzają i dlatego dają tylko częściowe wyleczenie, nie wybawiając od powtórzenia się podobnej sytuacji.

Kontynuujemy opisaną historię w innym wariacie: osobę wyleczono po miesiącu lub dwóch za pomocą środków współczesnej medycyny, ale przyczyna bronchitu - gniew - został jako paczka programów w jego podświadomości. Jeśli w tym czasie lub po kilku miesiącach Jego żona urodzi dziecko, to do pola dziecka przejdzie program gniewu i zniszczenia ludzi, otrzymany od ojca. Dziecko wzrastając, będzie nosić w sobie minę opóźnionego działania i nawet nieznaczne obrażenie się na kogoś z bliskich może uruchomić ten mechanizm. Dla zablokowania programu w podobnych sytuacjach może rozwinąć się gruźlica, zawał, nowotwór płuc, żołądka lub przełyku.

Ponieważ obecnie postępowania ludzi nie blokują odpowiednie światopoglądowe nastawienia, wysoki poziom etyki i kultury, bądź też zachowywanie biblijnych przykazań, w polu każdego z nas są takie &bdquo;miny&rdquo; i uruchamiają się coraz częściej. Tym tłumaczy się wybuch sercowo-naczyniowych i onkologicznych zachorowań w ostatnie dziesięciolecie.

Ponieważ ten mechanizm nie znany jest medycynie, wyjaśnienie próbuje znaleźć w pogorszeniu się ekologii, w pożywieniu złej jakości, częstych stresach.

Nawet jeden podobny fakt pokazuje, że jeśli cały arsenał współczesnej medycyny jak dawniej będzie nastawiony tylko na likwidowanie skutków, to niemożliwe będzie zapobieżenie tym &bdquo;czarnobylom", które czatują na nasze zdrowie.

Logika naszej świadomości i logika życia i rozwoju Wszechświata, niestety, często nie pokrywają się. Świadomość i niższe warstwy podświadomości idą na przekór harmonii świata i praktycznie każda historia, opowiedziana w książce, potwierdza to.

Młody człowiek przyszedł do mnie po raz drugi. Na pierwszym spotkaniu objaśniłem mu, że jego wewnętrzna agresja w stosunku do kobiet jest przyczyną niepłodności jego żony. Na skutek korekty udało się obniżyć tę agresję, a teraz widzę, że negatywne programy znowu bardzo zaktywizowały się.

- U pana znowu włączył się program zniszczenia żony. Co mogło być tego przyczyną?

- Niedawno spotkałem się z pierwszą żoną, znowu posprzeczialiśmy się.  
 - Powinien pan uciąć wszystkie pretensje i urazy w stosunku do pierwszej żony, wybaczyć jej i nie doświadczać żadnych negatywnych emocji do niej.  
 - Wszystko wybaczyłem, ale kilka jej czynów do tej pory nie pozostawia mnie obojętnym.  
 Uraza, jak i nienawiść, zawiść, jest jedną z form zniszczenia człowieka, to energetyczny napad. Jeśli pan nie zrozumie tego i nie będzie mógł zbilansować swoich uczuć do pierwszej żony, to pomóc panu nie będę mógł. Program zniszczenia żony reaguje nie na imię: Masza czy Luba, - a na kobietę, którą pan postrzega jako swoją żonę. Pana pierwsza żona energetycznie dawno już nie jest żoną, dlatego aktywizacja pretensji i urazów do niej niszczy pana drugą żonę. Żeby nie zabić się nawzajem, trzeba wybaczyć wrogowi.  
 Jeśli nie potrafi Pan przezwyciężyć tego, to cały nagromadzony w podświadomości bagaż nienawiści i urazów do pierwszej żony będzie automatycznie włączać się przy najmniejszej sprzeczce z drugą żoną. Programy zniszczenia, Jeśli pan ich nie potrafi całkowicie zablokować, mogą znaleźć się w polu waszych przyszłych dzieci i wywoływać ich choroby, albo dalej podtrzymywać bezpłodność żony. Obrażając się na pierwszą żonę, pan już teraz zabija swoje przyszłe dzieci.

Pokora, pojęcie której dało chrześcijaństwo. - to nie niewolnictwo, Jak długo próbowano ją traktować, a mechanizm duchowego rozwoju. Wewnętrzna pokora osiąga się harmonię ze Wszechświatem na subtelny poziomie.

Niedawno do mnie przyszedł mężczyzna, którego stosunki rodzinne znajdowały się na granicy rozwodu, ale umotywić przyczyn tego on nie mógł, ponieważ oni z żoną dobrze odnosili się do siebie. A przyczyną była matka mężczyzny. Ona nie polubiła Jego pierwszej żony i robiła wszystko, żeby ich rozdzielić. Oni rozstali się. Druga narzeczona matce bardzo podobała się, ale program zniszczenia Boskich uczuć syna włącza się w podświadomości automatycznie i przeciwko ukochanej narzeczonej. Nie podejrzewając tego, matka stale programuje syna i narzeczoną na zniszczenie najlepszych uczuć do siebie nawzajem i rozstanie.  
 świadomość człowieka podobna jest do maleńkiego kółka, które można niezbyt dużym wysiłkiem obracać do przodu i do tyłu.

Podświadomość - to ogromne, ciężkie koło, jego trudno jest rozruszać a jeszcze trudniej zatrzymać. Nasi przodkowie rozkręcili koło podświadomości przez dążenie do Boga. miłości i dobroci. Ostatnie trzy stulecia żyjemy inercją tego ruchu, mało wkładając wysiłku do jego podtrzymywania. Dlatego teraz pomóc nam może tylko nieprzerwane świadome dążenie do Harmonii świata, do Boga. Zapas karmy ludzkości jest wyczerpany, i osobiste dążenia każdego człowieka będą określać stopień jego ochrony przed nieszczęściami.

Niedawno zadzwoniła znajoma:

- Pokłóciłam się z koleżanką i gnębi mnie uraza. Wielokrotnie prosiłam o wybaczenie za to, że się obraziłam, ale nic nie pomaga.

- Nie pomaga dlatego, że należy prosić o wybaczenie nie tylko za siebie, ale i za koleżankę, za to, że ona na panią również obraziła się, prosić, żeby i jej było wybaczone.

Kobieta zawahała się:

- Ale w kłótni ona była bardziej winna, ja jej nie obrażałam.

Robię przerwę, żeby moja myśl była lepiej przyswojona, i objaśniam kobiecie:

- Zawsze podświadomie pierwsi obrażamy tego, kto później swoim zachowaniem nas obraża. W przeszłym życiu pani obrażała kobiety i przez to stworzyła mechanizm obrazy, który pracuje u pani na podświadomym poziomie automatycznie. Oprócz tego pani ojciec obrażał matkę w pierwszych miesiącach ciąży, dlatego urazy w pani podświadomości mogą włączać się nawet z nieznacznego powodu, którego świadomość nie zdąży zafiksować.

Dlatego, gdy panią obrażono, w pierwszej kolejności pani powinna prosić o wybaczenie za to, że pani obraziła, to blokuje karmiczne programy rodziców i przeszłych wcieleń, które spowodowały sytuację. A więc trzeba prosić o wybaczenie za to, że pani nie umiała wybaczyć drugiej osobie i obraziła się na nią, i tylko po tym prosić o wybaczenie za sprawcę obrazy, za to, że on obraził się sam i obraził panią. Przy każdej obrazie trzeba spróbować wewnętrznie usprawiedliwić osobę, a potem jej wybaczyć. Tylko takie zachowanie może zablokować karmiczne programy zniszczenia i i rozpadu, to pomoże zachować zdrowie i swoje, i dzieci.

To, co wyłożone jest wyżej, dotyczy wewnętrznego stanu człowieka, zewnętrzne przejawy mogą być różne, najważniejsze - by ten mechanizm działał w duszy.

## PRZYCZYNA DRUGA

Zapytałem jedną pacjentkę:

- Jak pani myśli, jakie największe przestępstwo może człowiek uczynić w życiu?

- Zabić drugiego człowieka.

- Jest większe przestępstwo &ndash; to, zabicie miłości, dlatego, że zanim zabije się człowieka, trzeba w sobie zabić miłość do niego. Zabicie uczucia miłości jest tym gruntem, na którym wyrasta wiele przestępstw i nieszczęść.

Na wizytę do mnie przyszła para małżeńska ze wsi. Ich piętnastoletni syn oglądał w telewizji występy znanego komika, śmiał się, potem wyszedł do sieni.. J powiesił się. Rodzice nie rozumieją, jak to mogło się stać. Badam przyczynę, analizuję, co wydarzyło się z chłopcem. Otrzymuję następujący wynik: matka miała znajomego, który ją bardzo kochał, ona Jednak była obojętna w stosunku do niego i świadomie niszczyła Jego miłość. Człowiek nie wytrzymał, rzucił się pod pociąg i zginął, I co wyszło? Matka zabiła miłość i życie w kochającym człowieku. Według prawa karmy ona otrzymała z powrotem ten silny program zniszczenia życia, wiele lat ten pakunek znajdował się w jej polu, a zrealizował się w polu syna, uruchamiając się w odpowiednim momencie u piętnastolatka.

W strukturze pola człowieka istnieją setki różnorodnych programów, sformowanych przez uczynki, myśli, emocje nie tylko swoje, ale i krewnych.

We wschodniej filozofii jest powiedzenie: &bdquo;Nie ma ludzi, są idee." Przyczyna nie mających motywów przestępstw, zabójstw i samobójstw kryje się często w schowanych w podświadomości na jakiś czas programach zniszczenia ,i samozniszczenia, utworzonych przez przodków przestępców i ich ofiar. Programy mogą być nie tylko zachowane dziesiątki lat w polu, ale nabierają mocy. karmione energią analogicznych naruszeń dzieci i wnuków autorów tych programów, jeśli nie są zablokowane etycznymi nastawieniami i dążeniem do Boskości.

Przedemną siedzi kobieta, która jest bezpłodna. Zwracała się już do wielu ekstrasensów, ale wynik był zerowy. Wyjaśniam jej przyczynę.

- Cztery razy miała pani myśli samobójcze. Włączała pani w siebie program zniszczenia miłości i życia. To bardzo silny program i organizm musi go zatrzymać. Tłumiąc w sobie miłość, tłumiąc uczucia, które łączą panią ze wszystkimi, szkodzi pani nie tylko sobie, ale i innym. Kobieta przerywa mi:

- Bóg z nimi, z innymi ludźmi, ja chcę wiedzieć konkretnie, co i jak ze mną. Cierpliwie wyjaśniam dalej:

- Teraz pani wyrzeka się wszystkich ludzi na swoją korzyść, wyrzeka się miłości po raz kolejny. Dopóki będzie pani zachowywać to uczucie, będzie miała problemy nie tylko z rodzeniem dzieci.

- Proszę mówić konkretnie, czy ze mną będzie lepiej? Co mi pan może zagwarantować?Pracuję ponad normę. Męczę się każdym niekonkretnym pytaniem.

- Gwarantować pani nic nie mogę dlatego, że zbyt wiele zależy od pani.

Kobieta wstaje i milcząco wychodzi. Patrząc na Jej emocje: dobrze, że nie obraziła się i nie zaszkodziła sobie jeszcze bardziej.

Na wizycie u mnie jest dziewczyna dwudziestolatka. Zwykle nie pytam, z czym do mnie przychodzi, a patrzę sam. Stan fizyczny dziewczyny znajduję jako zadowolający, tylko duchowe struktury zdeformowane są, ale na zdrowie na razie to mało wpływa. Mówię:

- W zasadzie, zdrowie ma pani świetne, nic poważnego nie dolega. Ona patrzy mętnym wzrokiem:

- Mam cukrzycę.

Wcześniej bym doświadczył szoku z powodu jakoby nieprawidłowej diagnozy. Człowiek poważnie choruje, a ja mówię, że powinien czuć się świetnie. Ale od kiedy zacząłem studiować przyczyny powstawania chorób, zrozumiałem, że jej cukrzyca po pierwsze - nie jest chorobą, a obronną reakcją organizmu.

Organizm musi zatrzymać programy zniszczenia innych ludzi, które się w nim pojawiły. Im silniejszy i groźniejszy jest program zniszczenia, tym efektywniejsza i niezawodna powinna być blokada, czyli choroba. Badam przyczynę cukrzycy. Dziewczyna w wieku 14 lat była zakochana w młodzieńcu, zakochana bardzo mocno, ale rozstali się. A rozstali się oni dlatego, że ich pola informacyjne nie zgadzały się.

W świecie fizycznym może to przejawiać się w różny sposób. Dziewczyna śmiertelnie zniechęciła młodzieńca, zabiła miłość, żałowała, że się rozstali i bardzo mocno życzyła mu zła. Te uczucia wywołały rozwój cukrzycy, gdyż było naruszone podstawowe prawo Wszechświata, nastąpiło u dziewczyny zerwanie łączności z Kosmosem.

Wyrzekanie się wyższych uczuć mocno zniekształca strukturę pola człowieka i przejawia się na planie fizycznym często jako nieuleczalna choroba. Choroba może pełnić różne funkcje. Pierwsza funkcja choroby - zapobieganie, druga - zatrzymanie działania, które szkodzi prawidłowemu rozwojowi człowieka, trzecia - usunięcie mechanizmów, które pozwalają na rozprzestrzenienie się negatywnej informacji. Musimy stale pamiętać o tym, co stanowi komórki wspólnego organizmu imieniem &bdquo;ludzkość&rdquo;;, która z kolei, jest częścią wspólnego systemu

Wszechświata. Wszystkie podstawowe przykazania światowych religii - to zaszyfrowana koncepcja budowy świata i zasad naszej współzależności z nim. Mamy teraz możliwość rozszerzyć swoje wyobrażenie o świecie, zobaczyć to, co wcześniej było znane tylko Wielkim Wtajemniczonym.

Kolejna pacjentka mówi, że nie skarży się na zdrowie, ale nie może sobie poradzić z nieprzyjemnościami w życiu osobistym. Kocha ją mężczyzna, ona też go kocha, ale stale powstają jakieś trudności, ona nie może zrozumieć, o co chodzi. Ich jakby stale rozwodzi los. Przeprowadzam testowanie, szukam, kto jest temu winny. Przyczyna znajduje się dosyć daleko, w wydarzeniach na początku lat dwudziestych. Jej babcia swoim zachowaniem wyrzekła się miłości jako Boskiego uczucia, jej czyny były nakierowane na to, żeby zabić miłość. Na początku lat dwudziestych babcia wyszła za mąż z rozsądku, żeby zachować swój majątek. Rodzina i tak została rozkułaczona i babcia rozstała się z mężem bez żalu. Ona przyznała się wnuczce, że nigdy nie kochała męża. A on ją bardzo kochał i długo męczył się. Kobieta ma łzy w oczach, przypomina sobie tę historię i mówi, że z Piotrem teraz też ma nieporozumienia.

- A jak nazywał się pierwszy mąż pani babci? Kobieta patrzy na mnie i ze zdumieniem mówi:

-Piotr!

Badam polową strukturę, przeprowadzam medyczną diagnostykę. Główny problem, z którym przyszła kobieta, - ginekologiczne choroby.

- Osiem lat temu w pani był zakochany mężczyzna.

- Tak, - mówi ona.

- Czy on się pani podobał?

- Nie.

- On cierpiał z pani powodu, a pani zabiła w nim miłość. Zamiast tego by rozstać się delikatnie, pokazać, że to nie pani wina, pani zrobiła to dosyć szorstko.

- Tak, potraktowałam go nie tak jak bym teraz chciała.

- To, co pani zrobiła, jest przyczyną chorób. Czy ponad to miała pani jeszcze jakieś nieprzyjemności? Czy przerywała pani ciążę?

- Dwa razy: ja chciałam mieć dzieci, ale nie udało się nie z mojej winy.

- Pani miała urodzić chłopców.

- Tak. A co za przyczyna?

- Ponieważ pani zabiła miłość do mężczyzny, to chłopcy w takim wypadku niezdolni są do żyda. Teraz pani ma dzieci?

- Córkę.

- Próbowwała pani jeszcze rodzić?

- Miałam wypadek, był uraz w okolicy biodra, złamanie kości miednicy, więcej rodzić nie mogę,

- Rozumie pani, że uraz był nieprzypadkowy?

- Teraz rozumiem. Często trudno jest uwierzyć, na ile nasze uczynki wpływają na stan fizyczny, ale każda nowa sytuacja daje niezbite dowody tego w formie wyleczenia choroby przy prawidłowym wyjściu na jej przyczynę.

Pewnego razu. gdy byłem gościem, pokazano mi nagranie na wideo ze ślubu siostrzenicy pana domu, który wydarzył się rok wcześniej. Wesele było świetne: piękna panna młoda, szczęśliwy pan młody, weseli krewni. Patrząc na pannę młodą, całkiem odruchowo przeprowadziłem diagnostykę i zobaczyłem, że młodą rodzinę czekają bardzo poważne problemy.

- Szybko zaprosz tu swoją siostrzenicę, - powiedziałem do pana domu - ją trzeba leczyć dlatego, że może mieć duże problemy z urodzeniem dziecka.

- Trzy miesiące temu urodziła martwe dziecko, - powiedział.

- Wszystko Jedno, niech przyjdzie. To dopiero początek. Przeprowadziłem głębszą diagnostykę i zobaczyłem w polu młodej kobiety deformację, spowodowaną jednym z najcięższych wykroczeń wyższych zasad. Przede mną był klasyczny przypadek tego, co nazywa się "wymierającym" rodem.

- Ty wiesz, że po matczynej linii ród jest przeklęty? - zapytałem.

- Tak, jakaś wróżka mówiła o tym.

- A czy mówiła o przyczynie?

- Nie, one przyczyn nie podają.

- Zbierz zaraz wszystkich krewnych po matczynej linii.

Śmierć dzieci, nieuleczalne choroby, wielkie nieszczęścia w waszym rodzie następują z jednego powodu.

Następnego dnia przede mną siedzieli wszyscy krewni. Rysuję obrazek tego, co z nimi się dzieje.

Wasz dziad po matce w czasie ciąży żony spowodował naruszenie, za które płacą wszyscy potomkowie.

On wyrzekł się dziecka w piątym miesiącu ciąży żony. Dlaczego tak surowa kara za to?

W piątym miesiącu ciąży dziecko absolutnie zjednoczone jest z Bogiem i Wszechświatem. Ponieważ dla normalnego życia człowiek powinien okresowo kontaktować się ze Wszechświatem, korzysta ze wspomnień piątego miesiąca, zakodowanych w jego polu. Jeśli ojciec lub matka w tym czasie wyrzekali się dziecka, a w czasie dużej sprzeczki to może zająć podświadomie, automatycznie; to dziecko otrzymuje w spadku nie tylko program zniszczenia swoich dzieci, ale i Wszechświata. Komórka niesie program zniszczenia organizmu. Organizm na nią reaguje odpowiednio. Zablokować ten program można

tylko przez dążenie do Boga i napełnienie się miłością. Jeśli człowiek tego nie robi, rozpad rodu jest nieunikniony.

Widzę, jak siedzący przede mną ludzie myślnie zwracają się do Boga, widzę, jak wygładzają się i znikają z ich pola struktury przekleństwa. I po raz kolejny przekonuje się, że leczyć trzeba w pierwszej kolejności przez zrozumienie.

Nasze dzieci mają obecnie dziesiątki razy większe energetyczne możliwości, niż dzieci naszych przodków kilka pokoleń temu. Ale my za mało zwracamy uwagę na ich rozwój duchowy, dążąc w pierwszej kolejności, do orientacji zawodowej, przyszłego materialnego dobrobytu swego potomstwa.

Niedawno znajoma, utalentowana ekstrasens, miała nieprzyjemność sparaliżowało psa. Tylne łapy. Prosiła o pomoc w znalezieniu przyczyny. To, co zobaczyłem, było przerażające: kobieta była w trzecim miesiącu ciąży, kiedy dziecko, a raczej &ndash; płód, zaczął zazdrościć matce psa i włączył program zniszczenia zwierzęcia. Podałem przyczynę wysokiej agresji dziecka, matka za nie pomodliła się i na drugi dzień pies był zdrowy.

- Pani dziecko ma duże zdolności, wyjaśniłem znajomej, które nie są chronione prawidłową orientacją. Pani musi codziennie modlić się o to, żeby dziecko było dobre i kochało Boga więcej, niż ziemskie dobra. Trzeba uważnie prześledzić swoje życie i zmienić stosunek do wielu spraw. Jeśli teraz nie zmieni się duchowości dziecka, to jego wielkie zdolności mogą być zablokowane przez system samoregulacji pola i będzie mieć duże trudności w życiu. Proszę położyć na brzuch Biblię i zobaczymy, jak dziecko będzie na nią reagować: jeśli źle, to sytuacja jest poważna.

Na szczęście dziecko dobrze przyjęło Biblię - co prawda Nowy Testament lepiej niż Stary. Badania pokazują, że jeszcze przed urodzeniem dziecko aktywnie współdziała z otaczającym światem i na jego duchowy i fizyczny stan, w pierwszej kolejności, wpływa duchowość i etyka matki. W piątym miesiącu dziecko jednoczy się z Bogiem i otrzymuje od Niego swoje zdolności. W trzecim - czwartym miesiącu kobieta przechodzi próby, które mogą wyrażać się w czymkolwiek, ale od ich wyniku zależy charakter i życie przyszłego dziecka. Ważne, żeby orientacja na duchowe wartości była zawsze większa, niż na wszystko pozostałe.

Zwróciła się do mnie znajoma lekarka. Wyleczyłem jej dziecko ze skazy, wskazując na przyczyny - naruszenie przez nią zasad Wszechświata kilka lat przed urodzeniem dziecka. Teraz chciała na wszelki wypadek sprawdzić, czy nie ma nowych naruszeń. Zobaczyłem w polu mocne deformacje struktur, które negatywnie wpływały na jej los. Naruszenie zasad pokazywało, że ona swoimi słowami zabijała uczucie miłości w drugiej osobie, z tego powodu ona i jej dzieci mogą mieć poważne nieprzyjemności. Kobieta nie mogła sobie przypomnieć i około godziny szukaliśmy przyczyny, która okazała się następująca.

Kobieta miała znajomego młodego mężczyznę, lekarza, często się spotykali i pewnego razu przyszedł on z dziewczyną, w której był zakochany. Popatrzysz na nią, kobieta powiedziała:

- Wiesz, że z nią żyć nie będziesz, ona cię rzuci. Ona potrzebuje nie takiego męża jak ty.

Po jakimś czasie młodzi rzeczywiście rozstali się: kobieta nieświadomie dała swojemu znajomemu nastawienie na zdławienie uczucia miłości. Potem to zdarzało się młodemu człowiekowi wielokrotnie, raz otrzymane nastawienie pracowało w polu, niszcząc stosunki z kobietami.

Często nie zastanawiamy się nad tym, jak łatwo możemy zaszkodzić człowiekowi i jednocześnie sobie. Przecież niewinna, z życiowego punktu widzenia, uwaga kobiety przyniosła szkodę, minimum trzem osobom: znajomemu, jej, jej dziecku, ale ten łańcuch mógł ciągnąć się dalej. Niedawno, analizując przyczyny choroby kobiety, zobaczyłem w polu struktury przekleństwa ze strony matki. Na zdrowie kobiety to specjalnie nie wpływa.

- Pani miała konflikt z matką w 1972 roku?

- Tak. Ona była niezadowolona z tego, że wychodzę za męża.

- Była przeciwna?

- Kategorycznie. A ja powiedziałam, że wyjdę za męża w każdym wypadku. Badam struktury karmiczne widzę zadziwiający obraz.

- Proszę się nie dziwić. Czy słyszała pani coś o przeszłych wcieleniach? Tak.

- We wcześniejszym życiu pani umarła z powodu raka. Pani obecny mąż był w przeszłym życiu narzeczonym. Pani matka była matką. I z jej woli pani wyrzekła się go i nie wyszła za męża, chociaż bardzo go kochała. -W tym życiu dostała pani to samo doświadczenie, i pani wytrzymała to. Dlatego wszystko ułożyło się szczęśliwie i nawet nieświadome przekleństwo matki na panią nie wpłynęło. Ale matka nie wytrzymała powtórnej próby. Kategorycznie zabraniając pani miłości i ślubu, ona powtórzyła swój błąd. Kiedy komórka walczy z organizmem, próbuje podporządkować go sobie, ona przeradza się w nowotworową. Kobieta zamyśla się, potem mówi:

- W 1975 roku moja matka zmarła z powodu mięsaka.

W tym momencie myślę o ludzkości, o tym, że swoim pragmatyzmem,

&bdquo;przyziemnością" w ostatnim czasie coraz mocniej zaczynamy wyrzekać się Boskich uczuć.

Podstawowa informacja dziedziczna przekazywana jest nie tylko genetycznie, ale i drogą pola. Matka przez pole związana jest nierozłącznie z dzieckiem, dlatego emocje matki aktywnie oddziałują na nie. Jeśli to nienawiść, zerwanie z kochanym człowiekiem,- dla dziecka to katastrofa. Negatywna struktura

poła kobiety określa wiele przyszłych nieszczęść jej dzieci.

Analizuję naruszenia mojej pacjentki praw zachowania miłości i mówię:

U pani dziewczynek jest na tyle silne nagromadzenie negatywnych programów, że mogą być bezpłodne.

- A według horoskopu one mają mieć bezpłodność,- odpowiada ona.

- Astrologia jest wtórna, czas urodzenia dziecka określa się jego strukturą pola, to znaczy karmą.

W procesie pracy miałem możliwość przekonać się, że przepowiednie horoskopów mogą być zmienione przy określonych warunkach.

Zadzwoiła do mnie dziennikarka telewizyjna z prośbą o spotkanie. Okazało się, że jest świetnym rozmówcą i bardzo uważnym słuchaczem. Jej pytania pomogły mi systematyzować zgromadzone w procesie badań materiały, przyjemnie było rozmawiać z człowiekiem, który dosyć profesjonalnie orientuje się w problemach bioenergetyki, ale wystąpić odmówiłem, żeby uniknąć podniecenia i kontynuować swoje badania.

Nie zdążyliśmy omówić wszystkie pytania, umówiliśmy się na spotkanie na następny dzień. Ale tu zaczęły się Jakieś nałożenia. Czekaliśmy na siebie około godziny w różnych miejscach z pełnym przekonaniem, że umówiliśmy się na spotkanie właśnie tutaj. Sytuacja była absurdalna, dziennikarka dzwoniła do mnie, ja próbowałem znaleźć jaw hotelu i dopiero na godzinę przed jej odjazdem spotkaliśmy się. Kobieta była oburzona i wkładała dużo wysiłku, żeby zdławić obrazę, to się jej udało i później okresowo dzwoniłiśmy do siebie.

W jednej rozmowie ona wspomniała, że według horoskopu powinna za kilka lat umrzeć. Zacząłem analizować jej karmiczne struktury.

- Sądząc z informacji, którą dostałem, u pani zaraz po urodzeniu umrze dziecko. Obszar porażony - to głowa. To pociągnie za sobą pasmo chorób i nieszczęść, w tym również naruszenie psychiki i, niestety, zejście śmiertelne po dwóch latach od śmierci dziecka.

- To znaczy, że przepowiednie horoskopu są prawdziwe? - zapytała ze źle skrywaną trwogą w głosie.

- Rzecz nie w horoskopie, a w pani energetycznej konstrukcji. Jeśli pani rozwojem duchowym, dążeniem do Boskości zmieni swoją energetyczną konstrukcję, zmieni się pani karma i los.

Objasniłem podstawowe naruszenia, które przeszkadzają przywróceniu harmonii struktury pola kobiety, przeprowadziłem konieczną korektę. Ona była brzemienna. Po jakimś czasie poczułem, że nad nią zawisło poważne niebezpieczeństwo i zadzwoniłem.

- Jeśli pani nie może pozbyć się obrazę na męża, włączy się mechanizm karmy. W 3-4 miesiącu ciąży pani wytrzymała próbę, mogła zablokować urazy i pretensje do męża, a teraz bardzo niebezpieczna jest i dla pani, i dla dziecka sytuacja. Proszę zapomnieć o życiowej logice, jeśli chce pani być zdrowa i szczęśliwa.

Jakiś czas śledziłem na odległość jej pole: pozostawało harmoniczne i stabilne. Po urodzeniu dziecka szczęśliwa mama zadzwoniła do mnie.

- Miał pan rację, dziecko omal nie umarło, urodziło się z pępowiną, okręconą wokół szyi, jak powiedzieli lekarze,

Ale jeszcze dziwniejsze potwierdzenie pojawiło się po 3.miesiącach, po badaniach dziecka na USG. U dziecka wykryto mikroskopijny krwotok do mózgu. Jeśliby pretensje i urazy nie były usunięte na czas, to rozwój wydarzeń mógł nastąpić według scenariusza przepowiedzianego przez horoskop.

Logika miłości i wybaczenia wyższa jest od każdej astrologii i wroźby; dążeniem do harmonii, dobra, Boskości można zakryć negatywną karmę.

Los i charakter przyszłego dziecka formuje się w informacyjno-energetycznym polu rodziców przed jego poczęciem. W momencie poczęcia one już istnieją i określają przyszłość dziecka i dlatego, jeśli rodzice wątpią, czy potrzebne im dziecko, następuje atak na tę struktury, ich deformacja i nawet częściowe zniszczenie. Szczególnie negatywnie na struktury pola wpływa twarde planowanie Jego płci, niechęć kogoś z rodziców, by mieć syna lub córkę. Nawet wątpliwości w pragnieniu dziecka, nie mówiąc już o próbie pozbycia się go, to rujnowanie jego losu, szczęścia, zdrowia, struktur obcowania i jedności z ludźmi.

Dziewczyna piętnastoletnia oświadcza:

"A ja nie chcę mieć dzieci". Ona wzmacnia program emocjonalnie, a po kilku latach może urodzić ciężko chore dziecko i winna temu będzie sama, całkiem nie podejrzewając, że jest to wynik danego pochoptionie oświadczenia.

Rodzice oczekiwali syna, a urodziła się córka. Cały dzień przeżywali, potem pogodzili się, teraz bardzo kochają córkę, tylko ona często choruje. Podwójny program zniszczenia, stworzony przez mamę i tatę, nigdzie nie zginął i sumiennie pracuje w polu dziecka.

W czasie ciąży mąż obraził żonę, u niej pojawiła się myśl: "Niepotrzebnie zdecydowałam się urodzić dziecko". Później on Jeszcze nieraz obraził ją i kobieta nie chciała żyć z takiego "szczęścia" w życiu. Wszystko to pozostało w subtelny, niechronionym polu przyszłego syna. Teraz on zatruwa się lekarsstwami, poznał wiele szpitali, ale zdrowie nie powraca.

Bardzo ważne jest by w czasie choroby dziecka stworzyć warunki dla prawidłowego powrotu jego do

zdrowia. Co to znaczy? Rodzice powinni przede wszystkim myśleć o duchu dziecka, a potem o Jego ciele. Dlatego przekarmianie dziecka lekarskami i jedzeniem może mu tylko zaszkodzić.

Niedawno rozmawiałem z ojcem dziewczyny, która omal nie umarła w czasie ciężkiej choroby. Popatrzyłem na pole dziecka przed chorobą i po niej i byłem wstrząśnięty. Silne deformacje, powodujące chorobę, prawie całkiem zniknęły. Zaczęłem szukać przyczyny takiego szybkiego wyleczenia, a przyczyną okazała się miłość ojca do córki. Znaczna część programów zniszczenia, wyrzekania się Wszechświata była zneutralizowana przez miłość.

Ale właśnie miłość, a nie przywiązanie. Miłością można wyleczyć, przywiązaniem - tylko zaszkodzić. Dlatego bardzo dużo w czasie choroby dzieci zależy od zachowania, etyki i nawet żywienia samych rodziców. Wyłączenie mięsa, alkoholu, delikatesów, przejadania dla rodziców konieczne jest nawet bardziej, niż dla dziecka. Każde urazy i pretensje do siebie i otaczającego świata powinny być usunięte. Stan ducha rodziców - to stan ducha i ciała ich dziecka. Aby ustrzec dziecko przed chorobą i nieszczęściami, rodzice powinni zrozumieć główne - że dziecko powinno być zdrowe duchowo. Przede mną siedzi młody człowiek i wyklada swoje problemy. Dwa lata temu zaczęły go mocno boleć nogi i zwrócił się on do masażystów, stosował zdrowotne kąpiele. Po tych procedurach nogi przestały go boleć po kilku miesiącach, ale ostro zaczął się pogarszać wzrok. Przypadek był typowy: przy wyrzekaniu się dziecka przed poczęciem lub w czasie ciąży w mowie, myślach, czynkach deformują się struktury pola w trzech obszarach: głowa, pierwsza czakra i nogi. W tym przypadku była zgodność silnych naruszeń po ojcowskiej i matczynej linii, dlatego deformacja pola w obszarze nóg przy tradycyjnym leczeniu przechodziła do następnego obszaru - głowy. Proces, który wcześniej rozciągał się na dziesięciolecia, zaczął przebiegać w ciągu miesięcy. To jest przyczyną tego niezrozumienia, którego doświadczają medycy w ostatnim czasie. Jeśli wcześniej, gdy choroba zdążyła zlokalizować się w jednym miejscu, długo na nią leczono i człowiek "wyzdrowiał", (choć, w rzeczywistości, ona przechodziła na inny organ i stopniowo gromadziła się tam, to teraz zabrudzona karma ludzkości daje inny obraz. Choroba nie lokalizuje się twardo w jednym miejscu, ona "pływa" po kolei na różnych organach podczas leczenia. Chory już jest nie jeden odcinek pola człowieka, skażone jest całe pole. Orientacja na ciało fizyczne, na skutek, a nie na przyczynę, jest bezmyślna i niebezpieczna, jak bezmyślne są niezliczone wydatki na środki do walki z chorobą a nie przyczyną jej powstania. Winy medyków w tym nie ma, myślenie ludzkości nie jest doskonałe i jak dziecko upiera się przy skutku, nie chcąc widzieć przyczyny. Wszyscy jesteśmy zainteresowani dobrami cywilizacji jak dzieci, dla których mieniąca się kolorami zabawka bywa ważniejsza od potrzebnych i ważnych w życiu rzeczy.

Wcześniej religia dawała człowiekowi prawidłowe stereotypy zachowania, on wiedział "Wszystko z woli Bożej". To była świetna blokada negatywnego podświadomego wpływu na człowieka i otaczający świat Człowiek mógł mieszać się do biegu wydarzeń, sprzeciwiać się im, wychodząc z osobistego interesu, ale w duszy był zobowiązany zachowywać harmonię z otaczającym światem, gdyż dusza jest polem, i właśnie na subtelny polowy poziomie łączy się w jedną całość z całym Wszechświatem.

Czasami potwierdzenie tego, że jesteśmy jeszcze dalecy od zrozumienia przyczyn wielu wydarzeń swego życia, przychodzi całkiem nieoczekiwanie.

Główny lekarz w jednym ze szpitali był zaznajomiony z podstawowymi założeniami systemu samoregulacji pola, ale stosować je w swojej praktyce nie spieszył się. Ale pewnego razu, kiedy w czasie choroby miał on przez kilka dni bardzo wysoką temperaturę, obniżyć której nie mogli żadnymi środkami, przypomniał sobie o moich badaniach i zaczął myśleć: "Panie, zawiniłem czymś. Nie wiem, co złego zrobiłem, ale nie mogę teraz znaleźć przyczyny, lecz wybac mi moją winę. Pozwól mi zrozumieć i w przyszłości nie popełniać podobnych błędów..." - po dwóch godzinach temperatura spadła do 37,2 ° C. U czytelników może pojawić się całkiem pesymistyczny nastrój i powstać mniemanie, że, ponieważ następuje nagromadzenie negatywnych uczynków, położenie ludzkości jest straszne i beznadziejne. W rzeczy samej położenie jest lepsze, niż można sobie wyobrazić na pierwszy rzut oka, gdyż istnieje mechanizm blokady i oczyszczenia karmy. Do tego po pierwsze konieczne jest zrozumienie tego, że każdy człowiek i każde wydarzenie, które wytrąca nas z równowagi, to część Wszechświata, dlatego wewnętrzny stan powinien być zawsze maksymalnie bliski uczuciu pokory. Im subtelniejszy jest poziom pola, tym mniej on zależy od naszej osobowości, tym dalej on jest od logiki ciała. Każdy człowiek może sobie pomóc prawidłowym postępowaniem, prawidłowym stosunkiem do świata, odżywianiem, I jeszcze jedna bardzo ważna cecha dążenie.

Na początku lat siedemdziesiątych razem z grupą podchodziliśmy w rejonie jeziora Rica do Hegskiego wodospadu. Szliśmy nie spiesząc się, miarowo. Po czterdziestu minutach wspięliśmy się do góry i podeszliśmy do skraju urwiska. Zobaczyłem z ogromnej wysokości przebytą drogę, wążutką dróżkę, od której zaczęła się nasza wspinaczka. Miałem wtedy asocjacje z ludzkim życiem i jasno odczułem, że nieznierównanie więcej może człowiek osiągnąć stałym, nieprzerwanym dążeniem do przodu, niż jednorazowym krótkim zrywem.

Najefektywniejszym mechanizmem blokady i oczyszczenia karmy jest stałe, nieprzerwane dążenie do doskonałości duchowej.

Obecnie dużo mówi się o konieczności powrotu do Boga. Mówiąc: "Ja wierzę w Boga" i idąc do

cerkwi, człowiek może pozostawać daleko od styczności z Bogiem. Wiara w Boga - to proces, w którym łączy się to co duchowe z fizjologicznym. Wyraźnie to widać na prostym przykładzie. Jeśli komórka zaczęła pracować niezgodnie do zadań organizmu, tylko dla siebie, to zaczyna się proces rozpadu i zatrucia. W celu ustanowienia jedności z organizmem samego tylko pragnienia nie wystarczy, konieczna jest ciężka, rytmiczna, wytężona praca by oczyścić komórkę i ustanowić harmonię.

Dusza i duch ludzkości obecnie nieprawdopodobnie są "zatrute", ciężko chore komórki organizmu powinny umrzeć i te procesy, które teraz obserwujemy, świadczą o początku tej pracy. Nieustanna świadoma praca nad doskonaleniem ducha i ciała -jedyna droga ratunku". Trzeba dążyć, starać się, dokładać wysiłku każdego dnia i każdej godziny, walczyć ze sobą, osiągnąć coś, ale pamiętać, że jutro możemy nie zobaczyć rezultatów i trzeba będzie znowu walczyć. Żadnego uspokojenia, pychy nie powinno w nas być.

"Jeśli serce zachowuje pychę, osąd i gniew, wszystko jedno od Boga jest daleko", mówi ojciec Mień w jednej ze swoich przepowiedni. Co oznacza pokora z energetycznego punktu widzenia?

Człowiek, pokornie przyjmujący różne doświadczenia życiowe, zachowuje ogromnie dużo sił, które mogły iść na bezpłodne pretensje do powstałej sytuacji. Ten zapas wykorzystuje się na wewnętrzną przemianę duchową, na swój rozwój.

Często mnie pytają, czy można polepszyć zdolności dzieci, podnieść postępy w nauce. Niechęć do nauki u dziecka powstaje bardzo prosto. W czasie ciąży matka wyrzeka się uczucia miłości do męża, dziecka lub otaczającego świata. To formuje program wyrzeczenia się od informacyjnego pola Wszechświata, który blokuje możliwości dziecka do pracy z informacją. Dziecku trudno jest się uczyć i ono nie chce tego robić. U kochającej matki, nie pozwalającej sobie samej ani innym wątpić w uczucie miłości i jedności z Boskością, rodzą się utalentowane dzieci. Tak więc zdolności dzieci - to etyka ich rodziców i krewnych. Badałem dziecko z wysokim poziomem podświadomej agresji. Winna temu była siostra ojca, ciocia! Przed urodzeniem dziecka ona postąpiła nieetycznie. Oto dlaczego istniało zawsze pojęcie rodu, ono bazowało na bioenergetycznych zasadach. Właśnie ród, głównie do czwartego pokolenia, znajduje się w ścisłej polowej jedności.

Czy wpływa imię na los dziecka?

Kiedy rodzice wybierają imię, ono utrwała się w karmie dziecka i wpływa na jego struktury pola. Są imiona neutralne, są życzliwe, wpływające pozytywnie, energetycznie to można wyliczyć.

Czasami okazuje się, że imię, utrwalone w karmie, nie odpowiada imieniu, jak nazywa się człowiek. Po raz pierwszy spotkałem się z tym faktem, gdy analizowałem z jedną mamą problemy jej syna Jurka.

Czemuś okazywało się, że on powinien mieć inne imię.

- Tak, najpierw chcieliśmy go nazwać Artur, a potem nazwaliśmy Jurek,- mówi mama. Patrząc na energetykę: karmiczne imię chłopca - Artur.

Imię wpieczętowuje się w energetykę człowieka i zależy od karmy tego, jakim imieniem nazywa się dziecko. Wcześniej dzieci otrzymywały imiona świętych nie przypadkowo. Jasna czysta karma świętego łączyła się z karmą dziecka, chroniła go i pracowała dla niego. Nazywając dziecko imieniem krewnego ryzykujemy, gdyż Jego błędy i wady będzie musiało odpracować dziecko, biorące wraz z imieniem część karmy tego człowieka. Dlatego nadając dziecku imię ziemskiego człowieka, koniecznie trzeba zablokować negatywną część karmy, prosząc w myślach, żeby w imię weszło to, co świetliste, dążące do miłości, jedności, szlachetności, dobroci, Boga w imieniu tego człowieka, na cześć którego nazwano dziecko. Bardzo przekonujące potwierdzenie tego. na ile jesteśmy odpowiedzialni jedni za drugich, usłyszałem w jednym mieście. Po moim wykładzie podeszła czterdziestoletnia kobieta i opowiedziała następujące. Miała już dosyć dorosłe dzieci, gdy zdecydowała się urodzić jeszcze jedno dziecko. Możliwe, że wielokrotnie przekraczała wyższe prawa, dlatego dziecko urodziło się: i zaraz zmarło. Ona go nawet nie pochowała, zostawiła na porodówce i, nie mówiąc ni słowa, odjechała, A po miesiącu zmarł jej jeden krewny, potem drugi i trzeci. Miasteczko nieduże, przyjaciele zaczęli szukać kogoś, kto mógłby objaśnić przyczynę i pomóc rodzinie. Przyjechali do znanej "babki", która powiedziała, że nie może nic zrobić- cały rod powinien zaginać całkowicie. Zostawiwszy w szpitalu swoje dziecko, kobieta popełniła takie przestępstwo, za które karę zdjąć jest niemożliwością.

Miłość do dzieci odnosi się do wyższych uczuć Wszechświata i dlatego dowolna forma naruszenia tej miłości, wyrażona w wyrzeczeniu się dziecka, niechęci by mieć dziecko lub być w ciąży, nie mówiąc już o przerywaniu ciąży, zwłaszcza w późniejszych miesiącach, i kochanego człowieka, - i nie tylko w uczynkach, słowach, ale nawet w myślach, może doprowadzić do bardzo ciężkich następstw.

Zwróciło się do mnie dwoje pacjentów. Kobieta ma cystę jajnika, mężczyzna silne bóle krzyża, zapalenie gruczołu krokowego. U obojga choroby związane z naruszeniem energetyki pierwszej czakry. Przyczyna ta sama. Kobieta poradziła koleżance zrobić aborcję, mężczyzna naciskał by żona przerwała ciążę. To jest słowne, myślowe życzenie by zgładzić przyszłego człowieka - to naruszenie praw. za które człowiek płaci zdrowiem i losem.

Młoda piękna kobieta ma deformacje polowych struktur w okolicy głowy i poniżej żołądka. To przyszłe ginekologiczne choroby. Nastąpiło to w wyniku tego, że u kobiety pojawiły się myśli samobójcze. Po przerwaniu ciąży i zdławieniu przywiązania do ukochanego człowieka nastąpiła aktywizacja tego procesu.

Z trwogą myślę o tym, co będzie z nami po kilku latach. Jesteśmy całkowicie niegramotni. Dziewczynę będą leczyć tabletkami i, nawet jeśli położy się ją do najlepszej kliniki na świecie, nikt jej nie wyleczy dlatego, że powodem choroby jest chory duch, dusza. Człowiek, który zabije w sobie miłość, nie może być wyleczony tabletkami.

Młoda kobieta ma ciężką chorobę skóry. Mówię jej przyczynę:

-Pani babcia w czasie ciąży miała chęć zabić dziecko, przerwać ciążę-

- To niemożliwe &ndash; odpowiada kobieta - babci sześcioro dzieci zmarło i dopiero siódmym dzieckiem, które pozostało przy życiu, była moja mama.

Badam przyczynę śmierci dzieci. Babcia z jakiegoś powodu nie chciała pierwszego dziecka, bardzo mocno nie chciała. Program zniszczenia pojawiającego się życia sformował się w jej polu, doświadczane kiedyś silne uczucia nienawiści do przyszłego dziecka znajdowały się w podświadomości i przy każdej ciąży włączały program zniszczenia dzieci, w podświadomości kontynuował pracę program zniszczenia. Ten program obecny jest w podświadomości, w polu kobiety, siedzącej przede mną. powodując poważne choroby skóry.

Pracuję ponad normę. Męcę się każdym niekonkretnym pytaniem. Gwarantować pani nic nie mogę dlatego, że zbyt wiele zależy od pani. Kobieta wstaje i milcząc wychodzi. Patrzę na Jej emocje: dobrze, że nie obraziła się i nie zaszkodziła sobie jeszcze bardziej.

Na wizycie u mnie jest dziewczyna dwudziestoletnia. Zwykle nie pytam, z czym do mnie przychodzi, a patrzę sam. Stan fizyczny dziewczyny znajduję jako zadowalający, tylko duchowe struktury zdeformowane są, ale na zdrowie na razie to mało wpływa. Mówię: - W zasadzie, zdrowie ma pani świetne, nic poważnego nie dolega. Ona patrzy mętnym wzrokiem: - Mam cukrzycę. Wcześniej bym doświadczył szoku z powodu jakoby nieprawidłowej diagnozy. Człowiek poważnie choruje, a ja mówię, że powinien czuć się świetnie. Ale od kiedy zacząłem studiować przyczyny powstawania chorób, zrozumiałem, że jej cukrzyca po pierwsze - nie jest chorobą, a obronną reakcją organizmu. Organizm musi zatrzymać programy zniszczenia innych ludzi, które się w nim pojawiły. Im silniejszy i groźniejszy jest program zniszczenia, tym efektywniejsza i niezawodna powinna być blokada, czyli choroba. Badam przyczyny cukrzycy. Dziewczyna w wieku 14 lat była zakochana w młodzieńcu, zakochana bardzo mocno, ale rozstali się. A rozstali się oni dlatego, że ich pola informacyjne nie zgadzały się. W świecie fizycznym może to przejawiać się w różny sposób. Dziewczyna śmiertelnie znienawidziła młodzieńca, zabiła miłość, żałowała, że się rozstali i bardzo mocno życzyła mu zła. Te uczucia wywołały rozwój cukrzycy, gdyż było naruszone podstawowe prawo Wszechświata, nastąpiło u dziewczyny zerwanie łączności z Kosmosem.

Wyrzekanie się wyższych uczuć mocno zniekształca strukturę pola człowieka i przejawia się na planie fizycznym często jako nieuleczalna choroba. Choroba może pełnić różne funkcje. Pierwsza funkcja choroby - zapobieganie, druga - zatrzymanie działania, które szkodzi prawidłowemu rozwojowi człowieka, trzecia - usunięcie mechanizmów, które pozwalają na rozprzestrzenienie się negatywnej informacji. Musimy stale pamiętać o tym, co stanowi komórki wspólnego organizmu imieniem &bdquo;ludzkość&rdquo;, która z kolei, jest częścią wspólnego systemu Wszechświata. Wszystkie podstawowe przykazania światowych religii - to zaszyfrowana koncepcja budowy świata i zasad naszej współzależności z nim. Mamy teraz możliwość rozszerzyć swoje wyobrażenie o świecie, zobaczyć to, co wcześniej było znane tylko Wielkim Wtajemniczonym. Kolejna pacjentka mówi, że nie skarży się na zdrowie, ale nie może sobie poradzić z nieprzyjemnościami w życiu osobistym.

Kocha ją mężczyzna, ona też go kocha, ale stale powstają jakieś trudności, ona nie może zrozumieć, o co chodzi. Ich jakby stale rozwodzi los. Przeprowadzam testowanie, szukam, kto jest temu winny. Przyczyna znajduje się dosyć daleko, w wydarzeniach na początku lat dwudziestych. Jej babcia swoim zachowaniem wyrzekła się miłości jako Boskiego uczucia, jej czyny były nakierowane na to, żeby zabić miłość. Na początku lat dwudziestych babcia wyszła za mąż z rozsądku, żeby zachować swój majątek. Rodzina i tak została rozkułaczone i babcia rozstała się z mężem bez żalu. Ona przyznała się wnuczce, że nigdy nie kochała męża. A on ją bardzo kochał i długo męczył się. Kobieta ma łzy w oczach, przypomina sobie tę historię i mówi, że z Piotrem teraz też ma nieporozumienia.- A jak nazywał się pierwszy mąż pani babci? Kobieta patrzy na mnie i ze zdumieniem mówi:-Piotr! Badam polową strukturę, przeprowadzam medyczną diagnostykę. Główny problem, z którym przyszła kobieta, - ginekologiczne choroby. - Osiem lat temu w pani był zakochany mężczyzna.- Tak, - mówi ona.- Czy on się pani podobał?- Nie.- On cierpiał z pani powodu, a pani zabiła w nim miłość. Zamiast tego by rozstać się delikatnie, pokazać, że to nie pani wina, pani zrobiła to dosyć szorstko.- Tak, potraktowałam go nie tak jak bym teraz chciała.- To, co pani zrobiła, jest przyczyną chorób. Czy ponad to miała pani jeszcze jakieś nieprzyjemności? Czy przerywała

pani ciężę?- Dwa razy: ja chciałam mieć dzieci, ale nie udało się nie z mojej winy.- Pani miała urodzić chłopców.Tak. A co za przyczyna?- Ponieważ pani zabiła miłość do mężczyzny, to chłopcy w takim wypadku niezdolni są do żyda. Teraz pani ma dzieci?- Córkę.- Próbowała pani jeszcze rodzić?- Miałam wypadek, był uraz w okolicy biodra, złamanie kości miednicy, więcej rodzić nie mogę.- Rozumie pani, że uraz był nieprzypadkowy?- Teraz rozumiem.Często trudno jest uwierzyć, na ile nasze uczynki wpływają na stan fizyczny, ale każda nowa sytuacja daje niezbite dowody tego w formie wyleczenia choroby przy prawidłowym wyjściu na jej przyczynę.

Pewnego razu. gdy byłem gościem, pokazano mi nagranie na wideo ze ślubu siostrzenicy pana domu, który wydarzył się rok wcześniej. Wesele było świetne: piękna panna młoda, szczęśliwy pan młody, weseli krewni. Patrząc na pannę młodą, całkiem odruchowo przeprowadziłem diagnostykę i zobaczyłem, że młodą rodzinę czekają bardzo poważne problemy.- Szybko zaprosz tu swoją siostrzenicę, - powiedziałem do pana domu - ją trzeba leczyć dlatego, że może mieć duże problemy z urodzeniem dziecka.- Trzy miesiące temu urodziła martwe dziecko, - powiedział.- Wszystko Jedno, niech przyjdzie. To dopiero początek. Przeprowadziłem głębszą diagnostykę i zobaczyłem w polu młodej kobiety deformacje, spowodowane jednym z najcięższych wykroczeń wyższych zasad. Przede mną był klasyczny przypadek tego, co nazywa się "wymierającym" rodem.- Ty wiesz, że po matczynej linii ród jest przeklęty? - zapytałem.- Tak, jakaś wróżka mówiła o tym.- A czy mówiła o przyczynie?- Nie, one przyczyn nie podają.- Zbierz zaraz wszystkich krewnych po matczynej linii.Śmierć dzieci, nieuleczalne choroby, wielkie nieszczęścia w waszym rodzie następują z jednego powoduNastępnego dnia przede mną siedzieli wszyscy krewni. Rysuję obrazek tego, co z nimi się dzieje.Wasz dziad po matce w czasie ciąży żony spowodował naruszenie, za które płacą wszyscy potomkowie. On wyrzekł się dziecka w piątym miesiącu ciąży żony. Dlaczego tak surowa kara za to?W piątym miesiącu ciąży dziecko absolutnie zjednoczone jest z Bogiem i Wszczęświatem. Ponieważ dla normalnego życia człowiek powinien okresowo kontaktować się ze Wszczęświatem, korzysta ze wspomnień piątego miesiąca, zakodowanych w jego polu. Jeśli ojciec lub matka w tym czasie wyrzekali się dziecka, a w czasie dużej sprzeczki to może zająć podświadomie, automatycznie; to dziecko otrzymuje w spadku nie tylko program zniszczenia swoich dzieci, ale i Wszczęświata.

Komórka niesie program zniszczenia organizmu. Organizm na nią reaguje odpowiednio. Zablokować ten program można tylko przez dążenie -do Boga i napełnienie się miłością. Jeśli człowiek tego nie robi, rozpad rodu jest nieunikniony.Widzę, jak siedzący przede mną ludzie myślnie zwracają się do Boga, widzę, jak wygładzają się i znikają z ich pola struktury przekleństwa. I po raz kolejny przekonuje się, że leczyć trzeba w pierwszej kolejności przez zrozumienie. Nasze dzieci mają obecnie dziesiątki razy większe energetyczne możliwości, niż dzieci naszych przodków kilka pokoleń temu. Ale my za mało zwracamy uwagę na ich rozwój duchowy, dążąc w pierwszej kolejności, do orientacji zawodowej, przyszłego materialnego dobrobytu swego potomstwa.

Niedawno znajoma, utalentowany ekstrasens, miała nieprzyjemność -sparaliżowało psa. tylne łapy.Prosiła o pomoc w znalezieniu przyczyny. To, co zobaczyłem, było przerażające: kobieta była w trzecim miesiącu ciąży, kiedy dziecko, a raczej &ndash; płód, zaczął zazdrościć matce psa i włączył program zniszczenia zwierzęcia. Podałem przyczynę wysokiej agresji dziecka, matka za nie pomodliła się i na drugi dzień pies był zdrowy.- Pani dziecko ma duże zdolności, wyjaśniłem znajomej, które nie są chronione prawidłową orientacją.

Pani musi codziennie modlić się o to, żeby dziecko było dobre i kochało Boga więcej, niż ziemskie dobra. Trzeba uważnie prześledzić swoje życie i zmienić stosunek do wielu spraw. Jeśli teraz nie zmieni się duchowości dziecka, to jego wielkie zdolności mogą być zablokowane przez system samoregulacji pola i będzie mieć duże trudności w życiu.

Proszę położyć na brzuch Biblię i zobaczymy, jak dziecko będzie na nią reagować: jeśli źle, to sytuacja jest poważna.Na szczęście dziecko dobrze przyjęło Biblię - co prawda Nowy Testament lepiej niż Stary. Badania pokazują, że jeszcze przed urodzeniem dziecko aktywnie współdziała z otaczającym światem i na jego duchowy i fizyczny stan, w pierwszej kolejności, wpływa duchowość i etyka matki. W piątym miesiącu dziecko jednoczy się z Bogiem i otrzymuje od Niego swoje zdolności. W trzecim - czwartym miesiącu kobieta przechodzi próby, które mogą wyrażać się w czymkolwiek, ale od ich wyniku zależy charakter i życie przyszłego dziecka. Ważne, żeby orientacja na duchowe wartości była zawsze większa, niż na wszystko pozostałe.

Zwróciła się do mnie znajoma lekarka. Wyleczyłem jej dziecko ze skazy, wskazując na przyczynę - naruszenie przez nią zasad Wszczęświata kilka lat przed urodzeniem dziecka. Teraz chciała na wszelki wypadek sprawdzić, czy nie ma nowych naruszeń. Zobaczyłem w polu mocne deformacje struktur, które

negatywnie wpływały na jej los.

Naruszenie zasad pokazywało, że ona swoimi słowami zabijała uczucie miłości w drugiej osobie, z tego powodu ona i jej dzieci mogą mieć poważne nieprzyjemności.

Kobieta nie mogła sobie przypomnieć i około godziny szukaliśmy przyczyny, która okazała się następująca. Kobieta miała znajomego młodego mężczyznę, lekarza, często się spotykali i pewnego razu przyszedł on z dziewczyną, w której był zakochany. Popatrzawszy na nią, kobieta powiedziała:- Wiesz, że z nią żyć nie będziesz, ona cię rzuci. Ona potrzebuje nie takiego męża jak ty. Po jakimś czasie młodzi rzeczywiście rozstali się: kobieta nieświadomie dała swojemu znajomemu nastawienie na zdławienie uczucia miłości. Potem to zdarzało się młodemu człowiekowi wielokrotnie, raz otrzymane nastawienie pracowało w polu, niszcząc stosunki z kobietami.

Często nie zastanawiamy się nad tym, jak łatwo możemy zaszkodzić człowiekowi i jednocześnie sobie.

Przecież niewinna, z życiowego punktu widzenia, uwaga kobiety przyniosła szkodę, minimum trzem osobom: znajomemu, jej, jej dziecku, ale ten łańcuch mógł ciągnąć się dalej.

Niedawno, analizując przyczyny choroby kobiety, zobaczyłem w polu struktury przekleństwa ze strony matki. Na zdrowie kobiety to specjalnie nie wpływa.- Pani miała konflikt z matką w 1972 roku?- Tak. Ona była niezadowolona z tego, że wychodzę za mąż.- Była przeciwna?- Kategorycznie. A ja powiedziałam, że wyjdę za mąż w każdym wypadku. Badam struktury karmiczne widzę zadziwiający obraz.- Proszę się nie dziwić. Czy słyszała pani coś o przeszłych wcieleniach? Tak. - We wcześniejszym życiu pani umarła z powodu raka. Pani obecny mąż był w przeszłym życiu narzeczonym. Pani matka była matką. I z jej woli pani wyrzekła się go i nie wyszła za mąż, chociaż bardzo go kochała.-W tym życiu dostała pani to samo doświadczenie, i pani wytrzymała to. Dlatego wszystko ułożyło się szczęśliwie i nawet nieświadome przekleście matki na panią nie wpłynęło. Ale matka nie wytrzymała powtórnej próby. Kategorycznie zabraniając pani miłości i ślubu, ona powtórzyła swój błąd. Kiedy komórka walczy z organizmem, próbuje podporządkować go sobie, ona przeradza się w nowotworową. Kobieta zamyśla się, potem mówi:- W 1975 roku moja matka zmarła z powodu mięsaka. W tym momencie myślę o ludzkości, o tym, że swoim pragmatyzmem, "przyziemnością" w ostatnim czasie coraz mocniej zaczynamy wyrzekać się Boskich uczuć. Podstawowa informacja dziedziczna przekazywana jest nie tylko genetycznie, ale i drogą pola.

Matka przez pole związana jest nierozłącznie z dzieckiem, dlatego emocje matki aktywnie oddziałują na nie.

Jeśli to nienawiść, zerwanie z kochanym człowiekiem,- dla dziecka to katastrofa. Negatywna struktura pola kobiety określa wiele przyszłych nieszczęść jej dzieci. Analizuję naruszenia mojej pacjentki praw zachowania miłości i mówię: U pani dziewczynek jest na tyle silne nagromadzenie negatywnych programów, że mogą być bezpłodne.- A według horoskopu one mają mieć bezpłodność,- odpowiada ona.-

Astrologia jest wtórna, czas urodzenia dziecka określa się jego strukturą pola, to znaczy karmą. W procesie pracy miałem możliwość przekonać się, że przepowiednie horoskopów mogą być zmienione przy określonych warunkach.

Zadzwoiła do mnie dziennikarka telewizyjna z prośbą o spotkanie. Okazało się, że jest świetnym rozmówcą i bardzo uważnym słuchaczem. Jej pytania pomogły mi systematyzować zgromadzone w procesie badań materiały, przyjemnie było rozmawiać z człowiekiem, który dosyć profesjonalnie orientuje się w problemach bioenergetyki, ale wystąpić odmówiłem, żeby uniknąć podniecenia i kontynuować swoje badania. Nie zdążyliśmy omówić wszystkie pytania, umówiliśmy się na spotkanie na następny dzień. Ale tu zaczęły się Jakieś nałożenia. Czekaliśmy na siebie około godziny w różnych miejscach z pełnym przekonaniem, że umówiliśmy się na spotkanie właśnie tutaj. Sytuacja była absurdalna, dziennikarka dzwoniła do mnie, ja próbowałem znaleźć jawnie hotelu i dopiero na godzinę przed jej odjazdem spotkaliśmy się. Kobieta była oburzona i wkładała dużo wysiłku, żeby zdławić obrazę, to się jej udało i później okresowo dzwoniłiśmy do siebie. W jednej rozmowie ona wspomniała, że według horoskopu powinna za kilka lat umrzeć. Zacząłem analizować jej karmiczne struktury.- Sądząc z informacji, którą dostałem, u pani zaraz po urodzeniu umrze dziecko. Obszar porażony - to głowa. To pociągnie za sobą pasmo chorób i nieszczęść, w tym również naruszenie psychiki i, niestety, zejście śmiertelne po dwóch latach od śmierci dziecka.- To znaczy, że przepowiednie horoskopu są prawdziwe? - zapytała ze źle skrywaną trwogą w głosie.- Rzecz nie w horoskopie, a w pani energetycznej konstrukcji.

Jeśli pani rozwojem duchowym, dążeniem do Boskości zmieni swoją energetyczną konstrukcję, zmieni się pani karma i los. Objąłem podstawowe naruszenia, które przeszkadzają przywróceniu harmonii struktury pola kobiety, przeprowadziłem konieczną korektę.

Ona była brzemienna. Po jakimś czasie poczułem, że nad nią zawisło poważne niebezpieczeństwo i zadzwoniłem.- Jeśli pani nie może pozbyć się obrazy na męża, włączy się mechanizm karmy. W 3-4 miesiącu ciąży pani wytrzymała próbę, mogła zablokować urazy i pretensje do męża, a teraz bardzo niebezpieczna jest i dla pani, i dla dziecka sytuacja. Proszę zapomnieć o życiowej logice, jeśli chce pani być zdrowa i szczęśliwa. Jakiś czas śledziłem na odległość jej pole: pozostawało harmoniczne i stabilne. Po urodzeniu dziecka szczęśliwa mama zadzwoniła do mnie.- Miał pan rację, dziecko omal nie umarło, urodziło się z pępownią, okręconą wokół szyi, jak powiedzieli lekarze, Ale jeszcze dziwniejsze potwierdzenie pojawiło się po 3. miesiącach, po badaniach dziecka na USG. U dziecka wykryto mikroskopijny krwotok do mózgu. Jeśliby pretensje i urazy nie były usunięte na czas, to rozwój wydarzeń mógł nastąpić według scenariusza przepowiedzianego przez horoskop.

Logika miłości i wybaczenia wyższa jest od każdej astrologii i wróżby; dążeniem do harmonii, dobra, Boskości można zakryć negatywną karmę. Los i charakter przyszłego dziecka formuje się w informacyjno-energetycznym polu rodziców przed jego poczęciem. W momencie poczęcia one już istnieją i określają przyszłość dziecka i dlatego, jeśli rodzice wątpią, czy potrzebne im dziecko, następuje atak na tę struktury, ich deformacja i nawet częściowe zniszczenie. Szczególnie negatywnie na struktury pola wpływa twarde planowanie Jego płci, niechęć kogoś z rodziców, by mieć syna lub córkę. Nawet wątpliwości w pragnieniu dziecka, nie mówiąc już o próbie pozbycia się go, to rujnowanie jego losu, szczęścia, zdrowia, struktur obcowania i jedności z ludźmi.

Dziewczyna piętnastoletnia oświadcza: "A ja nie chcę mieć dzieci". Ona wzmacnia program emocjonalnie, a po kilku latach może urodzić ciężko chore dziecko i winna temu będzie sama, całkiem nie podejrzewając, że jest to wynik danego pochopnie oświadczenia. Rodzice oczekiwali syna, a urodziła się córka. Cały dzień przeżywali, potem pogodzili się, teraz bardzo kochają córkę, tylko ona często choruje. Podwójny program zniszczenia, stworzony przez mamę i tatę, nigdzie nie zginął i sumiennie pracuje w polu dziecka. W czasie ciąży mąż obraził żonę, u niej pojawiła się myśl: "Niepotrzebnie zdecydowałam się urodzić dziecko". Później on Jeszcze nieraz obraził ją i kobieta nie chciała żyć z takiego "szczęścia" w życiu. Wszystko to pozostało w subtelnym, niechronionym polu przyszłego syna. Teraz on zatruwa się lekami, poznał wiele szpitali, ale zdrowie nie powraca.

Bardzo ważne jest by w czasie choroby dziecka stworzyć warunki dla prawidłowego powrotu jego do zdrowia. Co to znaczy? Rodzice powinni przede wszystkim myśleć o duchu dziecka, a potem o Jego ciele. Dlatego przekarmianie dziecka lekami i jedzeniem może mu tylko zaszkodzić.

Niedawno rozmawiałem z ojcem dziewczyny, która omal nie umarła w czasie ciężkiej choroby. Popatrzyłem na pole dziecka przed chorobą i po niej i byłem wstrząśnięty. Silne deformacje, powodujące chorobę, prawie całkiem zniknęły. Zaczęłem szukać przyczyny takiego szybkiego wyleczenia, a przyczyną okazała się miłość ojca do córki.

Znaczna część programów zniszczenia, wyrzekania się Wszechświata była zneutralizowana przez miłość. Ale właśnie miłość, a nie przywiązanie. Miłością można wyleczyć, przywiązaniem - tylko zaszkodzić. Dlatego bardzo dużo w czasie choroby dzieci zależy od zachowania, etyki i nawet żywienia samych rodziców. Wyłączenie mięsa, alkoholu, delikatesów, przejadania dla rodziców konieczne jest nawet bardziej, niż dla dziecka. Każde urazy i pretensje do siebie i otaczającego świata powinny być usunięte. Stan ducha rodziców - to stan ducha i ciała ich dziecka. Aby ustrzec dziecko przed chorobą i nieszczęściami, rodzice powinni zrozumieć główne - że dziecko powinno być zdrowe duchowo.

Przedemną siedzi młody człowiek i wyklada swoje problemy. Dwa lata temu zaczęły go mocno boleć nogi i zwrócił się on do masażystów, stosował zdrowotne kąpiele. Po tych procedurach nogi przestały go boleć po kilku miesiącach, ale ostro zaczął się pogarszać wzrok. Przypadek był typowy: przy wyrzekaniu się dziecka przed poczęciem lub w czasie ciąży w mowie, myślach, czynkach deformują się struktury pola w trzech obszarach: głowa, pierwsza czakra i nogi. W tym przypadku była zgodność silnych naruszeń po ojcowskiej i matczynej linii, dlatego deformacja pola w obszarze nóg przy tradycyjnym leczeniu przechodziła do następnego obszaru - głowy. Proces, który wcześniej! rozciągał się na dziesięciolecia, zaczął przebiegać w ciągu miesięcy. To jest przyczyną tego niezrozumienia, którego doświadczają medycy w ostatnim czasie. Jeśli wcześniej, gdy choroba zdążyła zlokalizować się w jednym miejscu, długo na nią leczono i człowiek "wyzdrowiał", (choć, w rzeczywistości, ona przechodziła na inny organ i stopniowo gromadziła się tam, to teraz zabrudzona karma ludzkości daje inny obraz.

Choroba nie lokalizuje się twardo w jednym miejscu, ona „pływa” po kolei na różnych organach podczas leczenia. Chory już Jest nie jeden odcinek pola człowieka, skażone jest całe pole. Orientacja na ciało fizyczne, na skutek, a nie na przyczynę, jest bezmyślna i niebezpieczna, jak bezmyślne są niezliczone wydatki na środki do walki z chorobą a nie przyczyną jej powstania. Winy medyków w tym nie ma, myślenie ludzkości nie jest doskonałe i jak dziecko upiera się przy skutku, nie chcąc widzieć przyczyny. Wszyscy jesteśmy zainteresowani dobrami cywilizacji jak dzieci, dla których mieniąca się kolorami zabawka bywa ważniejsza od potrzebnych i ważnych w życiu rzeczy. Wcześniej religia dawała człowiekowi prawidłowe stereotypy zachowania, on wiedział To była świetna blokada negatywnego podświadomego wpływu na człowieka i otaczający świat Człowiek mógł mieszać się do biegu wydarzeń, sprzeciwiać się im, wychodząc z osobistego interesu, ale w duszy był zobowiązany zachowywać harmonię z otaczającym światem, gdyż dusza jest polem, i właśnie na subtelnym polowym poziomie łączy się w jedną całość z całym Wszechświatem.

Czasami potwierdzenie tego, że jesteśmy jeszcze dalecy od zrozumienia przyczyn wielu wydarzeń swego życia, przychodzi całkiem nieoczekiwanie.

Główny lekarz w jednym ze szpitali był zaznajomiony z podstawowymi założeniami systemu samoregulacji pola, ale stosować je w swojej praktyce nie spieszył się. Ale pewnego razu, kiedy w czasie choroby miał on przez kilka dni bardzo wysoką temperaturę, obniżyć której nie mogli żadnymi środkami, przypomniał sobie o moich badaniach i zaczął myśleć: „Panie, zawiniłem czymś. Nie wiem, co złego zrobiłem, ale nie mogę teraz znaleźć przyczyny, lecz wybac mi moją winę. Pozwól mi zrozumieć i w przyszłości nie popełniać podobnych błędów...” - po dwóch godzinach temperatura spadła do 37,2 ° C. U czytelników może pojawić się całkiem pesymistyczny nastrój i powstać mniemanie, że, ponieważ następuje nagromadzenie negatywnych uczynków, położenie ludzkości jest straszne i beznadziejne.

W rzeczy samej położenie jest lepsze, niż można sobie wyobrazić na pierwszy rzut oka, gdyż istnieje mechanizm blokady i oczyszczenia karmy. Do tego po pierwsze konieczne jest zrozumienie tego, że każdy człowiek i każde wydarzenie, które wytrąca nas z równowagi, to część Wszechświata, dlatego wewnętrzny stan powinien być zawsze maksymalnie bliski uczuciu Im subtelniejszy jest poziom pola, tym mniej on zależy od naszej osobowości, tym dalej on jest od logiki ciała. Każdy człowiek może sobie pomóc prawidłowym postępowaniem, prawidłowym stosunkiem do świata, odżywianiem, I jeszcze jedna bardzo ważna cecha dążenie.

Na początku lat siedemdziesiątych razem z grupą podchodziliśmy w rejonie jeziora Rica do Hegskiego wodospadu. Szliśmy nie spiesząc się, miarowo. Po czterdziestu minutach wspięliśmy się do góry i podeszliśmy do skraju urwiska. Zobaczyłem z ogromnej wysokości przebytą drogę, wążutką dróżkę, od której zaczęła się nasza wspinaczka. Miałem wtedy asocjację z ludzkim życiem i jasno odczułem, że niezrównanie więcej może człowiek osiągnąć stałym, nieprzerwanym dążeniem do przodu, niż jednorazowym krótkim zrywem.

Najefektywniejszym mechanizmem blokady i oczyszczenia karmy jest stałe, nieprzerwane dążenie do doskonałości duchowej. Obecnie dużo mówi się o konieczności powrotu do Boga. Mówiąc: „Ja wierzę w Boga” i idąc do cerkwi, człowiek może pozostawać daleko od styczności z Bogiem. Wiara w Boga - to proces, w którym łączy się to co duchowe z fizjologicznym. Wyraźnie to widać na prostym przykładzie. Jeśli komórka zaczęła pracować niezgodnie do zadań organizmu, tylko dla siebie, to zaczyna się proces rozpadu i zatrucia. W celu ustanowienia jedności z organizmem samego tylko pragnienia nie wystarczy, konieczna jest ciężka, rytmiczna, wyętzona praca by oczyścić komórkę i ustanowić harmonię. Dusza i duch ludzkości obecnie nieprawdopodobnie są „zatrute”, ciężko chore komórki organizmu powinny umrzeć i te procesy, które teraz obserwujemy, świadczą o początku tej pracy. Nieustanna świadoma praca nad doskonaleniem ducha i ciała -jedyna droga ratunku". Trzeba dążyć, starać się, dokładać wysiłku każdego dnia i każdej godziny, walczyć ze sobą, osiągnąć coś, ale pamiętać, że jutro możemy nie zobaczyć rezultatów i trzeba będzie znowu walczyć. Żadnego uspokojenia, pychy nie powinno w nas być. „Jeśli serce zachowuje pychę, osąd i gniew, wszystko jedno od Boga jest daleko”, mówi ojciec Mień w jednej ze swoich przepowiedni. Co oznacza pokora z energetycznego punktu widzenia? Człowiek, pokornie przyjmujący różne doświadczenia życiowe, zachowuje ogromnie dużo sił, które mogły iść na bezpłodne pretensje do powstałej sytuacji. Ten zapas wykorzystuje się na wewnętrzną przemianę duchową, na swój rozwój.

Często mnie pytają, czy można polepszyć zdolności dzieci, podnieść postępy w nauce. Niechęć do nauki u dziecka powstaje bardzo prosto. W czasie ciąży matka wyrzeka się uczucia miłości do męża, dziecka lub otaczającego świata. To formuje program wyrzeczenia się od informacyjnego pola Wszechświata, który

blokuje możliwości dziecka do pracy z informacją. Dziecku trudno jest się uczyć i ono nie chce tego robić. U kochającej matki, nie pozwalającej sobie samej ani innym wątpić w uczucie miłości i jedności z Boskością, rodzą się utalentowane dzieci. Tak więc zdolności dzieci - to etyka ich rodziców i krewnych. Badałem dziecko z wysokim poziomem podświadomej agresji. Winna temu była siostra ojca, ciocia! Przed urodzeniem dziecka ona postąpiła nieetycznie. Oto dlaczego istniało zawsze pojęcie rodu, ono bazowało na bioenergetycznych zasadach. Właśnie ród, głównie do czwartego pokolenia, znajduje się w ścisłej polowej jedności. Czy wpływa imię na los dziecka? Kiedy rodzice wybierają imię, ono utrwała się w karmie dziecka i wpływa na jego struktury pola. Są imiona neutralne, są życzliwe, wpływające pozytywnie, energetycznie to można wyliczyć. Czasami okazuje się, że imię, utrwalone w karmie, nie odpowiada imieniu, jak nazywa się człowiek.

Po raz pierwszy spotkałem się z tym faktem, gdy analizowałem z jedną mamą problemy jej syna Jurka. Czemuś okazywało się, że on powinien mieć inne imię. - Tak, najpierw chcieliśmy go nazwać Artur, a potem nazwaliśmy Jurek,- mówi mama. Patrząc na energetykę: karmiczne imię chłopca - Artur. Imię wpieczętowane się w energetykę człowieka i zależy od karmy tego, jakim imieniem nazywa się dziecko. Wcześniej dzieci otrzymywały imiona świętych nie przypadkowo. Jasna czysta karma świętego łączyła się z karmą dziecka, chroniła go i pracowała dla niego. Nazywając dziecko imieniem krewnego ryzykujemy, gdyż Jego błędy i wady będzie musiało odpracować dziecko, biorąc wraz z imieniem część karmy tego człowieka. Dlatego nadając dziecku imię ziemskiego człowieka, koniecznie trzeba zablokować negatywną część karmy, prosząc w myślach, żeby w imię weszło to, co świetliste, dążące do miłości, jedności, szlachetności, dobroci, Boga w imieniu tego człowieka, na cześć którego nazwano dziecko. Bardzo przekonujące potwierdzenie tego. Na ile jesteśmy odpowiedzialni jedni za drugich, usłyszałem w jednym mieście. Po moim wykładzie podeszła czterdziestoletnia kobieta i opowiedziała następujące. Miała już dosyć dorosłe dzieci gdy zdecydowała się urodzić jeszcze jedno dziecko. Możliwe, że wielokrotnie przekraczała wyższe prawa, dlatego dziecko urodziło się: i zaraz zmarło. Ona go nawet nie pochowała, zostawiła na porodówce i, nie mówiąc ni słowa, odjechała, a po miesiącu zmarł jej jeden krewny, potem drugi i trzeci. Miasteczko nieduże, przyjaciele zaczęli szukać kogoś, kto mógłby wyjaśnić przyczynę i pomóc rodzinie. Przyjechali do znanej "babki", która powiedziała, że nie może nic zrobić- cały rod powinien zaginać całkowicie. Zostawiwszy w szpitalu swoje dziecko, kobieta popełniła takie przestępstwo, za które karę zdjąć jest niemożliwością.

Miłość do dzieci odnosi się do wyższych uczuć Wszechświata i dlatego dowolna forma naruszenia tej miłości, wyrażona w wyrzuceniu się dziecka, niechęci by mieć dziecko lub być w ciąży, nie mówiąc już o przerywaniu ciąży, zwłaszcza w późniejszych miesiącach, i kochanego człowieka, - i nie tylko w uczynkach, słowach, ale nawet w myślach, może doprowadzić do bardzo ciężkich następstw.

Zwróciło się do mnie dwoje pacjentów. Kobieta ma cystę jajnika, mężczyzna silne bóle krzyża, zapalenie gruczołu krokowego. U obojga choroby związane z naruszeniem energetyki pierwszej czakry. Przyczyna ta sama. Kobieta poradziła koleżance zrobić aborcję, mężczyzna naciskał by żona przerwała ciążę. To jest słowne, myślowe życzenie by zgładzić przyszłego człowieka - to naruszenie praw, za które człowiek płaci zdrowiem i losem. Młoda piękna kobieta ma deformacje polowych struktur w okolicy głowy i poniżej żołądka. To przyszłe ginekologiczne choroby. Nastąpiło to w wyniku tego, że u kobiety pojawiły się myśli samobójcze. Po przerwaniu ciąży i zdławieniu przywiązania do ukochanego człowieka nastąpiła aktywizacja tego procesu. Z trwogą myślę o tym, co będzie z nami po kilku latach. Jesteśmy całkowicie niegramotni. Dziewczynę będą leczyć tabletkami i, nawet jeśli położy się ją do najlepszej kliniki na świecie, nikt jej nie wyleczy dlatego, że powodem choroby jest chory duch, dusza.

Człowiek, który zabije w sobie miłość, nie może być wyleczony tabletkami.

Młoda kobieta ma ciężką chorobę skóry. Mówię jej przyczynę: -Pani babcia w czasie ciąży miała chęć zabić dziecko, przerwać ciążę-- To niemożliwe - odpowiada kobieta - babci sześcioro dzieci zmarło i dopiero siódmym dzieckiem, które pozostało przy życiu, była moja mama. Badam przyczynę śmierci dzieci. Babcia z jakiegoś powodu nie chciała pierwszego dziecka, bardzo mocno nie chciała. Program zniszczenia pojawiającego się życia sformował się w jej polu, doświadczane kiedyś silne uczucia nienawiści do przyszłego dziecka znajdowały się w podświadomości i przy każdej ciąży włączały program zniszczenia dzieci, w podświadomości kontynuował pracę program zniszczenia. Ten program obecny jest w podświadomości, w polu kobiety, siedzącej przede mną. powodując poważne choroby skóry.